Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, sobota 18 stycznia 1936 Nr. 18

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dopiero po 15-tym stycznia

Warszawa, 17. 1. PAT. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 stycznia 1936 r. przewiduje zmiany niektórych przepisów, dotyczących podatku przemysłowego i opłat stemplowych, wymieniając pisma, które zwolnione zostaną od opłat stemplowych z tem, że sporządzone będą po dn. 15 stycznia br.

Dziś w numerze:

Ozjasz Thon: Rzecz o pojemności Palestyny
B. Singer: Polityka i rzeczywistość gospodarcza
Obserwator: Wizyta w Lipsku
V: Kraków w odosobnieniu
H. P: Feljeton polityczny — bez polityki
M. Kanfer: Józef Kainz (feljeton)
s: Rewja grozy dra Condona
„Grupa pułkowników, — demon Maxvella i kominiarz“

Francja ostrzega Niemcy

Paryż, 17. 1. PAT. „*Le Journal*“ zamieszcza następującą wiadomość z Berlina: Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że ambasador francuski odwiedził w poniedziałek sekretarza stanu von Buelowa, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat *wrażenia, jakie wywołuje we francuskich kołach politycznych kampanja prasy niemieckiej w związku z rzekomem naruszeniem układów lokarneńskich przez techniczne porozumienie sztabów generalnych francuskiego i angielskiego, dotyczące granic północnych i wschodnich Francji*. Według naszych informacyj, ambasador usiłował dać von Buelowowi do zrozumienia, że *remilitaryzacja Nadrenji może pociągnąć za sobą następstwa, co do których rząd niemiecki nie powinien być utrzymywany dłużej w nieświadomości*. Dowiadujemy się ponadto, że rząd niemiecki, nie informując o tem Francji, miał udzielić w Londynie za pośrednictwem ambasadora von Hoescha zapewnień, iż *nie myśli o remilitaryzacji lewego brzegu Renu*. Wiadomość tę, której potwierdzenia nie zdołaliśmy uzyskać, dajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Niemcy zamierzają zrewidować porozumienie morskie z Anglią

Londyn, 17. 1. PAT. Cała prasa londyńska przywiązuje wielką wagę do wiadomości o ostrzeżeniu Niemiec przez Francję. W sensacyjnej formie zamieszczają pisma doniesienia o poniedziałkowej demarche amb. Francois Poncet u sekretarza stanu Buelowa, podkreślając słowa ambasadora francuskiego, że *gdyby Niemcy usiłowały zmilitaryzować strefę zdemilitaryzowaną, to Francja zmuszona byłaby podjąć zarządzenia wojskowe o największej doniosłości*.

„Daily Telegraph“ ujawnia ponadto, że ta demarche i obawy, że Niemcy naruszą strefę zdemilitaryzowaną, zbiegają się z odrzuceniem przez Hitlera w ostatnich dniach sugestyj rządu brytyjskiego, aby Niemcy zgodziły się na wzajemną poufną wymianę informacyj na temat programu zbrojeń. Hitler odpowiedzieć miał — według dziennika — że *Niemcy traktując tego rodzaju informacje jako najściślejszą tajemnicę i nawet ostatnio skazały na karę śmierci kilka osób, które dopuściły się pogwałcenia tej zasady*. „Daily Telegraph“ podkreśla, że to stanowisko Niemiec zbiega się również z oznakami, świadczącemi, że wobec załamania się waszyngtońskich ograniczeń morskich, *Niemcy zamierzają zrewidować angielsko-niemieckie porozumienie morskie*.

—

Uroczystość nominacji rabina Amiela

Tel Awiw, 17. 1. Ż.A.T. W Tel Awiwie odbyła się dziś uroczystość wręczenia nowemu nadrabinowi gminy Tel Awiw — Jaffa rabinowi Amielowi aktu nominacyjnego. W uroczystości, która miała charakter imponujący, brało udział około 100 rabinów z Tel Awiwu i okolicznych kolonij. Zebrani uroczyście powitali nowego nadrabina, któremu wręczono wraz z aktem nominacyjnym w imieniu gminy także adres o zadaniach nadrabina gminy telawiwsko-jaffskiej.

—o§o—

70.000 dolarów dla uchodźców w Palestynie

Nowy Jork, 17. 1. Ż.A.T. Propalestyńska Liga kobiet w Ameryce zainaugurowała kampanję zbiórkową, celem stworzenia funduszu 70.000 dolarów na mieszkania dla uchodźców osiadłych w Tel-Awiwie i Haifie. Na zgromadzeniu inauguracyjnem zebrano 25.000 dolarów, które już przesłano do Palestyny.

—o§o—

W Warszawie powstanie synagoga wojskowa

Warszawa, 17. 1. Ż. A. T. ŻAT-nej komunikują: Dzięki staraniom naczelnego rabina majora Steinberga władze wojskowe oddały do dyspozycji rabinatu wojskowego specjalny budynek na synagogę garnizonową w Warszawie. Remont budynku i wewnętrzne urządzenie synagogi wykonane będą z funduszów wojskowych z których też będzie zaangażowany kantor. Chór synagogi garnizonowej składać się będzie z żołnierzy-Żydów. Jest to pierwsza większa synagoga, wybudowana przez władze dla żołnierzy-Żydów.

Strajk studentów we Francji

Paryż. 16. 1. PAT. Komitet strajkowy studentów wyższych uczelni proklamował począwszy od jutra strajk na wszystkich fakultetach. Szkoły: Robót Publicznych, Nauk Politycznych, Wyższych Studjów Handlowych i Notarjatu zgłosiły chęć przystąpienia do strajku protestacyjnego. Odezwy strajkowe rozpowszechniono na wszystkich uczelniach oraz rozplakatowano na murach. Pomimo rosnącego podniecenia dziekani poszczególnych fakultetów zachowują wobec wypadków całkowity spokój. Jeden z nich oświadczył, że **wolność wykładania będzie poszanowana.**

Federacja generalna profesorów wyższych uczelni opublikowała **protest** przeciwko stanowisku studentów, którzy na wydziale prawnym przerwali wykłady prof. Jeze. Protest potwierdza gotowość obrony **wolności i godności** wszystkich członków ciała profesorskiego.

* * *

Paryż. 17. 1. PAT. Dziś na wszystkich fakultetach **rozpoczął się strajk studentów.** — Część słuchaczów przybyła na wykłady odbywające się pod ochroną policji, która obsadziła wejścia. Zgromadzenia studenckie rozpraszano jedynie w wypadku, gdy stawały się zbyt liczne i utrudniały ruch uliczny. W Quartier Latin dało się wyczuć pewne podniecenie. Przedpołudniem nie zanotowano żadnego poważniejszego incydentu.

* * *

Paryż. 17. 1. PAT. Dziś w pierwszym dniu strajku zaszedł incydent na wydziale lekarskim. Spowodu tego incydentu zawieszono wykłady i na tym wydziale. Pozatem wynikło zajście ze studentami na bulwarze Saint Michel

OZJASZ THON

Rzecz o pojemności Palestyny

W tradycji naszej mamy cały szereg okolicznościowych uwag o tem, jak jednak przestronną i wygodną była Palestyna, względnie sama Jerozolima, pomimo niewątpliwie dosyć szczupłego terytorjum przez nią zajmowanego. Oczywista — legenda roztoczyła szeroko swoje skrzydła nad tym tematem, który tak żywo przemawia do fantazji. I tak stwierdzono — ażeby jedno bardzo dosadne powiedzenie przytoczyć — że w Jerozolimie właściwie nigdy się nie zdarzyło, ażeby ktoś się użalił, że mu w niej za ciasno. Albo weźmy takie charakterystyczne powiedzenie: W świątyni — oczywista podczas świąt, kiedy pielgrzymka do Jerozolimy była obowiązkowa — stali ludzie zwarci, ale, gdy się skłaniali ku ziemi, jak to dosyć często podczas nabożeństwa się dzieje, to czynili to w pełnej swobodzie...

Naturalnie — te i im podobne opowieści czy powiedzenia mają w słuchaczu czy czytelniku wywołać wrażenie czegoś nadnaturalnego, co podnosi charakter święty tego miejsca. Ale te i podobne określenia przypominają się mimowoli, gdy się czyta mocne dyskusje na temat masowej imigracji Żydów niemieckich do Palestyny, z którego wyłania się problem, czy też pozostanie dość dużo miejsca dla koniecznej emigracji z innych krajów. Naogół, należy stwierdzić, przeważa lekki ton niepewności, co naturalnie daje powód do różnych pomysłów, jakby się dało zaradzić tej niedogodności, względnie dyskusja na temat, która też imigracja jest ważniejsza i wskutek tego ma mieć pierwszeństwo.

Trudno, naturalnie, wypowiedzieć coś ściślego w tej sprawie. Nikt nie może z góry powiedzieć, ile kandydatów na emigrację stoi gotowych, a także w jakiej kolejności mają być przewiezieni. Jeśli się jednak zabiera głos w tej dyskusji, to chyba tylko po to, ażeby stwierdzić, że ona w całości jest najzupełniej niedorzeczna. Na kuli ziemskiej są okolice, które tak są „gościnne", że każdemu przybyszowi oddają do dyspozycji całe kilometry kwadratowe wolnej ziemi, a inne, gdzie się trzeba zadowolić — powiedzmy — niemal tysiączną częścią tego wymiaru. W południowej Ameryce lub na olbrzymich obszarach niezamieszkałej jeszcze Australji można dziś „brać" tych kilometrów, ile się żywnie podoba, natomiast w takiej małej Belgji trzeba się zadowolnić działką kilkumetrową. A rzecz dziwna, że na tych kilku metrach jest wygodniej, swobodniej, lepiej, niż na owych pustych kilometrach. Oczywista — pojęcie „przestrzeń" jest mocno względne, a każdej chwili może nam spaść jakiś Immanuel Kant, który nam będzie bardzo przekonywująco wykładał, że „przestrzeń" jest wogóle tylko niejako wynalazkiem wyobraźni ludzkiej, a nie rzeczą realną... Istotnie — jest znacznie bezpieczniej unikać wszelkich spekulacyj w rzeczach „rozciągliwych". Albowiem poza filozofem Kantem może tu mieć głos bardzo ważki ekonomista, który udowodni, że na mocno uprzemysłowionym kawałku ziemi można pomieścić nierównie więcej żywych i czynnych ludzi, aniżeli na obszarach pustych, choćby były stokrotnie czy nawet tysiąckrotnie większe. Jako przykładem takiej nieskończonej pojemności stosunkowo małego i szczupłego obszaru posługiwano się dawniej Belgją, a było to wtedy, kiedy liczyła ona jakieś cztery miljony ludności, a myślano, że już tak jest napchana ludźmi, że naturalnie ani jeden człowiek „nadkontyngentowy" już się tam nie da ukryć. Od tego czasu liczba ludności się podwoiła, a jeszcze się nie zdarzyło, ażeby ktoś uciekł z Belgji dlatego tylko, że mu się strasznie „ciasno" zrobiło. Trudno — tak już się dzieje z ludzkiemi pojęciami: one ulegają ciągle skorygowaniu i wyjaśnianiu i nabierają coraz nowego znaczenia. „Gęstość zaludnienia" nie jest stałem i niezmiennem określeniem, które trzeba brać żywcem ze słownika. To pojęcie kształtuje tylko życie gospodarcze, a nie martwy słownik.

Jeśli ktoś chce określić pojemność Palestyny i wytyczyć jej granice, których nigdy nie będzie można przekraczać, to chyba się nie liczy z możliwościami gospodarczemi, które są w stanie rozszerzyć te granice niemal że do — „bezgraniczności". Skoro Palestyna dzisiaj mieści w sobie jeden miljon ludzi, to może za jakich lat 5—10 pomieścić pięć miljonów, a za lat 20 może tyle miljonów, ile wynosi liczba lat. To są rzeczy, które się stanowczo usuwają spod obliczenia na podstawie tabliczki mnożenia, bo nie ona rozstrzyga, tylko życie gospodarcze i jej ciągły rozwój i rozrost.

Byłoby tedy nie od rzeczy, ażeby ten niezrzeczowy i niemądry temat spadł z porządku dziennego i ażeby nasza publicystyka raczej rzuciła się na bardziej żywotne zagadnienia. Ale właśnie w dziedzinie zagadnień co do wypełnienia kraju nowymi przybyszami otwiera się ostatnio jedna duża płaszczyzna, na którą należy się puścić z całą siłą i konsekwencją.

Idzie mianowicie o nowe zjawisko, że do Palestyny przybywają z różnych okolic Arabowie. Czy to jest możliwe? Czy to jest dopuszczalne?

Przypomnijmy sobie, jak się na samym początku kolonizowania Palestyny przez Żydów argumentowało odnośnie do Arabów. Otóż przedewszystkiem sjonizm, a potem wszystko, co się naokoło niego rozrasta, aż do mandatu i do bezpośredniego wmieszania się w sprawę Anglji, podnosiło ten argument: Historja wykazała, że tylko Żydzi mogą w tym kraju pracować skutecznie. Jak długo w nim Żydów niema, jest on pustynią, a jak Żydzi przybywają, to się ma znowu kraj mlekiem i mjodem płynący. Istotnie — Żydzi innego kawałka ziemi nigdy nie mieli, nigdy się o inny kawałek ziemi nie starali. Wierzyli święcie, że Palestyna należy do nich, a oni należą do Palestyny. A co się tyczy Arabów, to zawsze wskazywano na to, że niema drugiego narodu tak bogatego w ziemię, jak naród arabski Dla niego jest Palestyna jakimś drobiazgiem który wcale nie wchodzi w rachubę. Istotnie — oni bardzo a bardzo słabo zaludniali Palestynę, zanim Żydzi tam przyszli i wytworzyli taką ogromną prosperity, taki dobrobyt, że zadziwią swoich i własnych. Teraz chętnie przybywają.

A oto tu otwiera się dla nas niesłychanie groźne niebezpieczeństwo. Jeśli dostaniemy spólników do tego małego zakątka, to dla nas wnet tam miejsca nie zostanie. Obcy bowiem mogą ten kawałek ziemi bardzo szybko wypełnić aż po brzegi.

Jest istotnie nie do zniesienia myśl, że Anglja także w tym punkcie się nam i sobie samej sprzeniewierza. Kiedy Anglja zawiadomiła nas i cały świat, że staje u naszego boku by nam pomóc w odbudowaniu ogniska narodowego w Palestynie, odrazu głosiła bardzo wyraźnie, że uznaje prawo historyczne mówiące bardzo wyraźnie i bardzo głośno, że naród żydowski jest jedynym prawym właścicielem Palestyny. Ktokolwiek tam teraz siedzi, czyni to tylko z prawa wojennego. Rzecz jasna, że prawo własności, wynikające ze zwycięskich wojen, nie jest zakwestjonowane. A właśnie tak się stało: Anglja w zwycięskiej wojnie zdobyła kraj i oświadczyła, że nie pretenduje do zatrzymania go jako własności, gdyż korzy się przed starem historycznem prawem narodu żydowskiego. W liście Balfoura do lorda Rothschilda jest właściwie tego rodzaju rezygnacja już zawarta. Anglja bowiem przenosi swoje prawo na naród żydowski, względnie wcale nie reflektuje na nabycie tego prawa. Tak to się dzieje z Anglikami, którzy mieli tytuł do własności — zwycięstwo. Ale skąd nagle mają wejść w to prawo — Arabowie? Toć oni ten kraj, o ile z tytułu okropnie rzadkiego osiedlenia go posiadali jako własność, stracili na wojnie i nie mają więcej żadnego prawa dysponowania nim. Jakimże sposobem można teraz tolerować arabską imigrację?

Zdaje się, że w tym punkcie należy podjąć walkę z całą siłą, na jaką nas stać. Jeśli Anglja będzie patrzała przez palce na imigrację arabską, kiedy każdego „nielegalnego" Żyda aż więzi, a później wyrzuca, to to będzie znaczyło tylko tyle, że chce ona nas nietylko opuścić, ale też pozytywnie i świadomie zdradzić. Tu jest miejsce i sposobność do podniesienia prawdziwego „gwałtu". Świat musi raz na zawsze uznać, że naród żydowski musi w obecnej cyfrze swojej ludności mieć miejsce na 16 miljonów ludzi, z tem ograniczeniem że nie wyciągamy ręki po obcą własność a będzie naszą troską w Palestynie się zmieścić. Niech nam nikt naszych rachunków nie robi, to sobie sami załatwimy. Jakoś my znowu znajdziemyn naszą starą formułkę: „stoimy zwarci a rozmieszczamy się swobodnie". My mamy z naszą Palestyną własny język, tak jak ona z nami. Tylko — niech nam nie zabierają tego jedynego punktu na kuli ziemskiej, który jest faktycznie nasz, historycznie i psychicznie.

Całą politykę imigracyjną Anglji trzeba będzie poddać bardzo ścisłej analizie i trzeba będzie wziąć do pomocy wielkie i miarodajne czynniki międzynarodowe, ażeby nas chroniły i broniły. Niech się tylko nie tworzy faktów dokonanych i nabytych praw.

Niema chyba żadnego powodu do podniesienia wobec Żydów jakiegokolwiek zarzutu, że oni nie okazali się dobrymi osadnikami w Palestynie. Czy to na ziemi, którą zastaliśmy skamieniałą i zasypaną pustynnym piaskiem, czy w tworzeniu na tym punkcie czegoś zgoła nowego i niespodzianego: handlu i przemysłu, czy też na płaszczyźnie wytworzenia nowej kultury hebrajskiej, czy na każdym innym odcinku pracy — w każdej dziedzinie okazaliśmy się tam elementem twórczym. Już ta próba kilkudziesięciu lat daje nam tytuł do prawa własności, a chyba każdy o tem wie, że nam naszego zadania nie ułatwiano, tylko przeciwnie, rzucano nam niemiłosiernie kłody przed nogi. Skoro się okazaliśmy twórcami na tym odcinku, a skoro cały świat cywilizowany z góry uznał w całej pełni nasze historyczne prawo — niechże nie mnożą nam trudności i zawad.

Czy jeszcze koniecznem jest dodać, że teraz, w tej tragicznej chwili, więcej, niż kiedykolwiek, musi się przyśpieszyć nasze wyzwolenie. Chyba dusza ludzka wstydzi się na widok tego wszystkiego, co się teraz z nami dzieje. Istotnie — tylko tak można znaleźć możliwość niepopadania w rozpacz na widok zezwierzęcenia sporego odłamu ludzkości, że się powie: oto tylko jeszcze jeden dowód ad oculos, że wyzwolenie Żydów stało się koniecznością historyczną, nie do odroczenia. — Niechże nie odraczają, niech nie utrudniają! Anglja ma wszak z nami takie prawdziwe: Gentleman agreement! To obowiązuje.

BERNARD SINGER

Polityka i rzeczywistość gospodarcza

Warszawa, 17 stycznia.

Bez komentarzy prawie minęło przemówienie ukraińskiego posła Celewicza na komisji budżetowej Sejmu, nie zauważono go omal. W tym samym dniu miały miejsce inne „sensacje“, jak konwersja wewnętrznych pożyczek, a nazajutrz mówiono już o ekspose ministra Becka.

Każdy dzień więc ma swoją „sensację“. Ministerstwo Skarbu pracuje bez rozgłosu, jakby w dyskrecji .Dwa tygodnie trwały narady na temat konwersji, a kiedy akcja ta została zadecydowana, to jednak mimoto trzymana była dalej w tajemnicy. Tekst tego dekretu przesłany został Agencji PAT dopiero dnia 7 bm. wieczorem, to znaczy już po zamknięciu giełdy, by nie wywołać popłochu.

Wicepremjer Kwiatkowski, który szuka kontaktu ze społeczeństwem, był tym razem dyskretny. Nie zaprosił nawet przedstawicieli prasy dla udzielenia im wyjaśnień, jakkolwiek konwersja faktycznie wywoła niezadowolenie u drobnych ciułaczy, którzy mieli zaufanie do krajowych papierów.

Na swoje usprawiedliwienie podać może wicepremjer Kwiatkowski, że już w chwili objęcia urzędu ministra skarbu, konwersję taką zapowiedział, a to dla uregulowania długów państwowych. Może też wyjaśnić, że jest to już ostatnia niespodzianka w miesiącu styczniu br. Od dnia dzisiejszego wszystkie projekty rządowe przedłożone zostaną Sejmowi .

Tu zatem, w Sejmie, stoczone zostaną wszystkie boje, a ci, którzy blisko są steru, oświadczają, że tarcia będą mniejsze niż przypuszczano. Wewnętrzna walka zostanie przytłumiona. Wojnę wypowiada się tylko tym, którzy chwieją się i „przymilają się“ różnym grupom, stojącym poza obozem rządowym. Sanacja konsoliduje się, uważa iż minęły już pierwsze chwile powyborczych rozczarowań i ataków.

Premjer wyjeżdża na tygodniowy odpoczynek, poczem powróci do pracy, mając za sobą poparcie nietylko wicepremjera i ministra handlu i przemysłu, ale też pułkownika Ulrycha, ministra komunikacji, który żyje w dobrych stosunkach ze swym kolegą, generalnym referentem budżetu, pułkownikiem Miedzińskim. W przygotowaniu jest akcja na froncie politycznym po częściowem zakończeniu pracy na terenie gospodarczym.

Lecz mimo wszystko, największą sensacją tygodnia jest jednak przemówienie ukraińskiego posła Celewicza, na komisji budżetowej. Były więzień brzeski oświadczył, że „potężna armja polska leży w interesie ukraińskiego narodu i dlatego głosuje za budżetem ministerstwa wojny“.

Jeszcze kilka lat temu reprezentował poseł Celewicz lewe skrzydło „Undo“ i uważany był za przeciwnika oportunistycznej polityki Lewickiego. Dziś należy Celewicz do lojalnego skrzydła, razem z innymi posłami klubu ukraińskiego, którzy oczekują, że po zakończeniu akcji ekonomicznej, rząd przystąpi do politycznych rokowań, że ruszy z miejsca kwestja ukraińska, że omówiony zostanie problem ukraińskiego szkolnictwa, ukraińskich urzędników i sprawa kredytu dla ukraińskich spółdzielni.

Przerwę w rozmowach wypełnił proces, niezmiernie przykry. Przez cały czas obawiali się posłowie ukraińscy, by rozprawa sądowa nie osłabiła ich pozycyj, by wyrok nie utrudnił ugody, by nie przyczynił się do radykalizacji nastrojów.

W dniu wyroku siedzieli w Sejmie i czekali z napięciem. Potem, kiedy wydany został wyrok, atmosfera była niezwykle ciężka. Dyskutowano nad tem, czy poseł Celewicz ma odczytać swoją deklarację na komisji budżetowej, czyteż raczej byłoby wskazane, przeczekać jeszcze parę tygodni. Posłowie byli przygnębieni nie dlatego, że solidaryzowali się z oskarżonymi i zasądzonymi. Obawiali się, by wyrok wobec drugorzędnych figur w procesie nie przyczynił się do wzmocnienia prestiżu U.O.N., tej organizacji, która wyszła z procesu naogół zdruzgotana.

Skoro jednak poseł Celewicz, mimo wszystko deklarację swą odczytał, jest to chyba dowód, że klub ukraiński wierzy w możliwość ugody i sądzi, że sąd apelacyjny złagodzi karę zasądzonym i w ten sposób pozbawi U.O.N. aureoli męczeństwa.

Proces zamachowców ukraińskich odegrał też wielką rolę w przemówieniu ministra Becka. Expose odłożone zostało z wtorku na środę, by minister spraw zagranicznych miał możność zapoznania się z wyrokiem, a specjalnie z udziałem obcych państw w udzielaniu subwencyj terorystom z U.O.N. Motywy wyroku mówią wyraźnie o udziale Litwy. Minister Beck zastosował jednak do swego przemówienia amnestję, która przebacza przewinienia, dokonane do dnia 11 listopada.

W przemówieniu tem oskarżony jest b. litewski minister spraw zagranicznych Zaunius. W ten sposób zaznaczono, że Polska reagować będzie wtedy, jeśli do władzy wróci w jakiejkolwiekbądź postaci b. minister spraw zagranicznych, jeśli w dalszym ciągu ukazywać się będzie w Kownie organ Konowalca „Surma“.

Albowiem Polska gotowa jest porozumieć się z Lozoraitisem, jeśli Litwa nie wysunie problemu Wilna.

Jasnem więc się staje, że wyrok miał znaczenie dla polityki zagranicznej, ponieważ w motywach wspomina się o współdziałaniu państw ościennych, jakkolwiek tylko Litwa wymieniona jest wyraźnie.

Nasz minister spraw zagranicznych nie pociągnął zatem do „odpowiedzialności dyplomatycznej“ Czechosłowacji.

Stało się jednak tak, że ani odgłosy procesu w expose ministra Becka, ani historyczne przemówienie posła Celewicza nie wywołały dyskusji w prasie, nietylko ze względów cenzuralnych, ale też dlatego, że inne sprawy wypłynęły na

Feljeton polityczny — bez polityki

Nic się nie dzieje

Nic się nie dzieje.

Zastój? — Bynajmniej. Raczej stan denerwującego wyczekiwania, raczej nastrój jakiejś dziwnej niepewności, w której mnoży się coraz bardziej kolumna pytań i maleje coraz bardziej kolumna jasnych, niemylnych odpowiedzi. W zanadrzu naszem znajduje się właściwie tylko jedna odpowiedź, która w rzeczy samej nic nie mówi:

— Niewiadomo jeszcze. Zobaczymy.

— Co stało się z osławionym Rasem Gugsą? — Czy Abisyńczycy zdobyli już Makalle? — Jakie są zamiary Edena?

— Niewiadomo.

A taki okres mętnej i mrocznej niepewności nadaje się najmniej do stawiania prognozy na przyszłość. Można conajwyżej oddawać się rozmyślaniom na temat dni minionych, przeżywać raz jeszcze przebrzmiałe historje, delektować się niedającemi się skontrolować wieściami, które w potocznym języku ochrzczono mianem plotek, bawić się w układanie hipotez, w wysnuwanie różnych wniosków... nieobowiązujących.

Zazwyczaj lubią ludzie twierdzić, że w przeszłości tkwi już ziarenko, szczątkowe przynajmniej, mającej nastąpić przyszłości. Z prawdą ma to twierdzenie niezawsze coś wspólnego. Niedawna jeszcze przeszłość kazałaby nie żywić najmniejszych wątpliwości co do tego, iż taki naprzykład Eden, po osiągnięciu szczytów swoich marzeń, po zawładnięciu fotelem ministra spraw zagranicznych, ze zdwojoną energją forsować będzie swój „pomysł“ swoją „zdobycz“ na genewskim terenie — embargo na naftę. Tymczasem Eden zdaje się, zdezawuuje samego siebie.

Nie poraz pierwszy zresztą. Sama jego wspaniała polityczna karjera jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak tylko przekreśleniem jego poprzedniej linji rozwoju. Bo najciekawszem w tej karjerze jest zpewnością nie to, że jako 38-letni młody człowiek, reprezentuje zagraniczną politykę wielkiego imperjum brytyjskiego. William Pitt był ministrem skarbu, mając lat zaledwie 23. Barthou otrzymał tekę ministerjalną w 32-gim roku życia, a Poincare w 33-im. O wiele ciekawszem jest, że Eden się na politykę wogóle nie zapowiadał. Jego skłonności i zamiłowania szły raczej w kierunku literatury. Na uniwersytecie studjował języki orientalne, celując przedewszystkiem w literaturze perskiej. Potem poświęcił się tłumaczeniom z języka francuskiego, przełożył dzieła Barbey d'Aurevilly, Prousta, Verlaine'a, Apollinaire'a, napisał głęboką rozprawę o sztuce malarskiej Cezanne'a, a w czasopiśmie swego teścia „Yorkshire Post“, pisał wprawdzie artykuły sygnowane A. E. jednakowoż nic na tem polityczne. Były to najzwyklejsze recenzje z dziedziny — literatury i sztuki.

Dziś zasiada on na jednym z najbardziej reprezentatywnych foteli ministerjalnych w angielskim gabinecie. A Eden jako polityk — to zdumiewający wprost paradoks.

A jednak paradoksów takich gotuje nam życie coniemiara. Należy to już do abecadła europejskiej polityki, że Rosja a Niemcy to dwa przeciwległe bieguny, ogień i woda, których nic w świecie połączyć nie może. A jednak... łącznik taki znalazł się: Niemcy nie mają pieniędzy, a zbroić trzeba się koniecznie. I oto, dla zdobycia gotówki zdecydowały się Niemcy na eksportowanie materjału wojennego do — Rosji sowieckiej. Za broń niemiecką przyjdą pieniądze rosyjskie, za pieniądze rosyjskie powstanie broń niemiecka, która znowu do Rosji powędruje — i tak dalej w kółko. Niemcy, które uzbrajają Rosję — nawet niczły dowcip! Ale Niemcy, są jak wiadomo, pozbawione zmysłu dla dowcipu i humoru. Więc: to jest prawda. Najprawdziwsza w świecie.

I wogóle, z powodu tej broni, dzieją się często niemałe skandale. Byliśmy wszyscy oburzeni, kiedy doszła nas wiadomość o zbombardowaniu przez Włochy obozu sanitarnego szwedz-

powierzchnię życia.

Kategoryczne oświadczenie wicepremjera Kwiatkowskiego o naszej walucie, wieści o dymisji prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego, o obsadzeniu tej placówki osobą b. ministra Zalewskiego, dekret o konwersji pożyczek wewnętrznych, bezustanna ofensywa rządu na froncie ekonomicznym, to wszystko zatarło wrażenie całego szeregu ważnych politycznych problemów.

Gotuje się do ważnych pociągnięć minister handlu i przemysłu Górecki, który zwołał konferencję do walki z etatyzmem. Przygotowuje się do wielkiej konferencji wicepremjer Kwiatkowski, w zamiarze przedłożenia programu „piatiletki" na wszystkich odcinkach życia, omalże na całe pokolenia.

To wszystko odwraca uwagę opinji publicznej od polityki, od przemówienia Cclewicza, od procesu, a nawet od interesującego expose ministra spraw zagranicznych Becka.

„Gdynia - Ameryka Linje Żeglugowe"

Szósty rok istnienia Spółki Akcyjnej „Gdynia Ameryka Linje Żeglugowe" zapoczątkował nowy etap rozwojowy polskiej marynarki handlowej, przybyła jej bowiem nowa i bardzo poważna jednostka M/S „Piłsudski". Pozatem ugruntowano solidne podstawy bytu polskiej Linji Palestyńskiej przez przesunięcie s/s „Kościuszko" ze szlaku transatlantyckiego na Morze Czarne. Nadto rok 1935 zaznaczył się dalszym rozwojem polskiej turystyki morskiej, do czego przyczyniły się wycieczki w sezonie wiosennym i letnim, licznie uczęszczane przez pasażerów. Najwymowniejsze są jednak cyfry, które mówią samc za siebie.

Podczas gdy w roku 1934 na szlaku północnoatlantyckim statki GAL'u odbyły 14 podróży okrężnych i przewiozły 7.494 pasażerów, 13.630.8 ton towaru i 5.319 worków poczty, to w roku 1935, przy tej samej liczbie (14) podróży okrężnych, przewiozły 7.655 pasażerów, 19.502.4 ton towaru i 6.607 worków poczty. W roku 1934 S/S „Polonia" odbył *na trasie palestyńskiej 25 podróży okrężnych i przewiózł ogółem 21.337 pasażerów, 6825 ton towaru i 411 worków poczty.* W roku 1935 natomiast S/S „Polonia" i S/S „Kościuszko" (uruchomiony na tej trasie dopiero od października r. ub.) odbyły **29** *podróży okrężnych i przewiozły ogółem* **27.909** *pasażerów,* **13.067.2** *ton towaru i* **2.888** *worków poczty.*

Ruch wycieczkowy morski doszedł w roku 1935 do znacznego rozkwitu. Statki GAL'u, które odbyły w roku *1934* — *20* podróży i przewiozły 4.890 turystów, w roku 1935 odbyły tylko 11 podróży, przewiozły jednak ogółem 6.116 turystów. Z powyższych cyfr wynika, że pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, nasze linje żeglugowe zdołały nietylko utrzymać ruch pasażerski, towarowy oraz turystyczny na poziomie roku 1934, lecz nawet na pewnych odcinkach wzmożyły znacznie swoją aktywność. Należy tu przytem podkreślić, że M/S „Piłsudski" uruchomiony został na trasie północno-amerykańskiej dopiero we wrześniu, a S/S „Kościuszko" przeszedł dopiero w październiku na linję palestyńską.

Rok ubiegły zaznaczył się pozatem niezwykłą wprost, ze się tak wyrazimy, reklamą, już nietylko linji żeglugowych GAL'u, lecz Polski wogóle na terenie Ameryki Północnej. Wywołała to propaganda, przygotowywana przez długi okres, poprzedzający przyjazd M/S „Piłsudski" do New-Yorku. Znaczenie tej propagandy, której echa trwały przez długi okres czasu — nie może być pominięte.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Wizyta w Lipsku

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Lipsk, w styczniu.

„Chwalę sobie Lipsk! Jest Paryżem w minjaturze i kształci swoich ludzi" — mówi Frosch we „Fauście" Goethego.

Sprawa z Paryżem w minjaturze nie jest tak bardzo zgodna z rzeczywistością. Z chwilą dojścia do władzy hitlerzymu, Lipsk stracił swój charakter międzynarodowy. Upiór autarkji narodowej dał się i tu zabójczo we znaki, i wesołość w Lipsku należy też już do przeszłości. Ach, dawniej jakżeż wesoło było na ulicach Lipska! Ale wtenczas Nordstrasse nie nazywała się jeszcze Walter Blümelstrasse...

Walter Blümel to Horst Wessel formatu kieszonkowego. Komuniści zatłukli go na Nordstrasse, którą dlatego nazwano teraz Blümelstrasse. Rozumie się samo przez się, że istnieje w Lipsku też i ulica Adolfa Hitlera.

Zresztą przyznać się musi, że lipscy „nazi" stosunkowo przyzwoicie się zachowali, tzn. o ile n tych ludzi może być wogóle mowa o przyzwoitości. W dniach kwietniowych 1933 burzliwe były wprawdzie ulice Lipska, później jednak uciszyło się. Władze policyjne zachowały się lojalnie, zależało bowiem na dobrej opinji miasta targów międzynarodowych. Pokuszono się nawet, by skłonić do powrotu wielkich kupców żydowskich, którzy uciekli do Paryża i innych miejscowości. Wydarzyły im się coprawda po powrocie do Lipska mniejsze i większe nieprzyjemności, chociaż uroczyście obiecano im, że im włos z głowy nie spadnie. Niech sobie jednak sami winę przypiszą.

Przypominam sobie anegdotę, którą warto powtórzyć. W pewnem mieście zamieszkał pewien umysłowo chory nazwiskiem Tobiasz w miejskim zakładzie dla umysłowo chorych. Umieszczono go w pokoju parterowym o zakratowanych oknach. Pewnego razu przyjechał do tego miasta jego rodak nazwiskiem Pejsach Pomeranz. Ujrzawszy Tobiasza za kratami zaczął z nim rozmowę. Tobiasz odpowiadał rozsądnie, a im dłużej trwała rozmowa, tem mocniej zaczął Pomeranz kwestjonować chorobę umysłową swego rodaka. Nagle zawołał Tobiasz: „Podaj mi, Pejsachu, swój palec wskazujący!" Pomeranz, nie przeczuwając nic złego, uczynił zadość temu życzeniu. Tobiasz błyskawicznie odgryzł palec... „Tobiaszu, co uczyniłeś?" skarżył się Pomeranz, „dlaczego odgryzłeś mi palec, czyż nie pochodzimy z jednego miasta?" Tobiasz odpowiedział złośliwie: „Dobrze ci się stało, bo kto podaje warjatowi palec?"

Są jednak jeszcze na świecie ludzie, a niestety nietylko osoby prywatne, którzy podają warjatom nietylko palec, lecz całą rękę. Napewno spotka ich los Pejsacha Pomeranza...

Sytuacja Żydów w Niemczech jest napewno tragiczna, a położenie Żydów w Lipsku jest tylko fragmentem ogólnej sytuacji Żydów w Niemczech. A fragment ten nie przedstawia się nawet specjalnie niekorzystnie. Ludzie są tu naogół dobroduszni. W Saksonji marksizm był bardzo silny, a względy handlowo - polityczne potęgowały tylko nastroje międzynarodowe i wrogie bluffowi nacjonalistycznemu. Nastroje te trwały jeszcze nawet za czasów hitleryzmu. Lipsk był miastem, w którem Hitler podczas swych wszystkich plebiscytów otrzymał największą ilość głosów „nie". Bo co w gruncie rzeczy ma obywatel lipski do zawdzięczenia hitleryzmowi? Obok wielkich miast portowych jest Lipsk jedynem jeszcze miastem, które najbardziej ucierpiało spowodu brunatnej autarkji i hecy żydowskiej. Lipsk był miastem księgarstwa niemieckiego i handlu tytoniowego. Zniszczyli je doszczętnie. Kto nie wierzy, niech się przespaceruje po Brühlu. Mieszkali tam ongiś handlarze tytoniu i kuśnierze, wypełniając domy zgóry nadół towarami. A dziś cały Brühl zgóry nadół jest próżny. Resztki handlu tytoniowego przeniosły się do Nikolaistrasse. Mamc są jednak zarobki. Rynek wewnętrzny opanowało kilka firm aryjskich, a Żydzi... Grają w karty, czytają gazety... „Z czego pan żyje właściwie?" — pytam się właściciela ongiś bardzo popularnej firmy niearyjskiej. „Sprzedajemy dziennie jedną skórkę, często gęsto poniżej własnych kosztów i z tego żyjemy". — „A ma pan jeszcze dużo skórek na składzie?" — „Mam 70 lat, a jak długo człowiek żyje? Starczy więc do końca życia" — „A dzieci pańskie?" — „Jeden syn jest już w Palestynie, drugi we Francji, córka..."

Otóż żyje się więc z dnia na dzień. Ma się dużo wolnego czasu. Młoda generacja studjuje pilnie i gorliwie język hebrajski. Nauczyciel hebrajski może dziś w Niemczech doskonale się urządzić. Mój przyjaciel, ongiś docent, obecnie spowodu swego żydostwa zredukowany, ma tyle lekcyj hebrajskiego, że nowych już nie przyjmuje. Jest to jednak tylko konjunktura dla małej garstki ludzi, a kto nie jest nauczycielem hebrajskim, względnie nie posiada kapitałów, temu nie powodzi się tak świetnie. Adwokaci pracują obecnie jako komiwojażerzy dla artykułów kosmetycznych. Ale teraz i tego im nie wolno. O ile wiem, agentom ubezpieczeniowym pochodzenia żydowskiego powodzi się nieźle. Ale ta prosperity wnet się skończy. Są pozatem żydowscy właściciele realności, którzy mają najmniej powodu do skarg. Ludzie ci niestety nie chcą wiedzieć, że są i inni Żydzi, którym nie tak świetnie się powodzi...

Jest w Lipsku kilku lekarzy żydowskich o dużej praktyce prywatnej, przyczem przeważają pacjenci aryjscy. O wiele gorzej dzieje się młodym lekarzom, których wyrzucono z kas chorych, bo ci nawet na chleb codzienny nie zarabiają. Ale i Aryjczykom nie powodzi się znowu tak bardzo świetnie, abstrahując rozumie się od „bonzów" brunatnych i aferzystów. Brak tłuszczów, mięsa, kiełbas — piosenka ta znana jest też i w Lipsku. Stali odbiorcy jeszcze tu i ówdzie coś otrzymują, ale za zagraniczne przesyłki masła i sera (kiełbasy nie wpuszcza się) jest się bardzo wdzięcznym. Żydów

---

kiego Czerwonego Krzyża, na abisyńskim froncie. Podzielaliśmy w stu procentach żywiołowy protest szwedzkiej opinji publicznej. Dziś niejeden z nas zapewne się dziwi, że nagle wszystko ucichło, że nie mówi się więcej o tem, jakoby Szwecja miała wystąpić na sesji Ligi Narodów z wnioskiem o rozszerzenie sankcyj antywłoskich. Więc jednak widocznie nie było to wyssane z palca, co doniosło pewne poważne pismo paryskie, że oburzenie Szwedów wywodzi się głównie z tego, iż bomby włoskie zagrażają nietylko życiu sanitarjuszy, ale także — transportom broni, jakie Szwecja Abisynji dostarcza.

Czerwony Krzyż jest bezsprzecznie instytucją ważną, niezwykle ważną, która powinna być chroniona, ale niemniej ważną rzeczą, i niemniej potrzebującą ochrony, są różne cenne materjały wojenne, dostarczone obcemu państwu za sowitą naturalnie opłatę.

Ta instytucja Czerwonego Krzyża tak bardzo przypadła do gustu Negusowi abisyńskiemu, że postanowił rozbudować ją u siebie. Pieniądze? — Negus jest pomysłowy. W stolicy Abisynji znajduje się cały sztab Europejczyków, dziennikarzy, operatorów, dyplomatów, którzy podobno się nudzą. Aby im dać możność rozerwania się, postanowił Negus zezwolić na to, co dotychczas objęte było surowym zakazem — na stworzenie kasyna gry w Addis Abeba. Toczy się zatem ruletka, emocjonują się Europejczycy przy bakaracie, przy trente et quarante, płacąc zarządowi mocno przesolone sumy i tracąc europejskie baknoty, które idą na stworzenie i wyposażenie — abisyńskiego Czerwonego Krzyża.

A Włosi przypatrują się, jak szybko „cywilizuje się" ten kraj ich marzeń i nadziei i — są bezsilni. Zmiana naczelnego dowództwa nie na wiele się przypadała. Marszałek de Bono kroczył wprawdzie naprzód — ale powoli. Odwołany został do Rzymu. Marszałek Badoglio kroczy wprawdzie szybko — ale wstecz. Podobno zięć Mussoliniego, hrabia Ciano przebywa obecnie już — we Florencji „ze względu na zły stan zdrowia". A tymczasem z Rzymu nadchodzą rozkazy, by Badoglio zdobywał. Za wszelką cenę. „Giornale d'Italia" i „Popolo d'Italia" nie mogą dłużej czekać.

Lecz mimoto, z frontu nadchodzą biuletyny, donoszące o tem, że naogół zanotować można tylko drobne małoznaczące utarczki. Nic się nie dzieje.

A choć w międzyczasie padają bomby i padają ludzie masowo, — komunikat urzędowy dowództwa armji ma swój ustalony, tradycyjny styl, dla którego życia ludzkie są — niczem. Nic się nie dzieje.

Gdzie jest nowy Erich Maria Remarque?

H. P.

skie gospodynie mają jeszcze zupełnie inne troski. „Swoją Annę mogę jeszcze zatrzymać, wszak przekroczyła już 45 rok życia", konstatuje z satysfakcją pani A. Ale jej sąsiadka niema już tego szczęścia, by jej służąca przekroczyła wiek kanoniczny. Ma więc żydowska gospodyni swoje kłopoty...

Gdy się jednak wyjeżdża z Lipska trochę na prowincję, do małych miasteczek lub na wieś, sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Oto wyjechała na wieś pewna moja znajoma z chorem dzieckiem. Nigdzie nie mogła znaleźć żadnej dziewczyny do pomocy. Kobiet bez pracy i bez środków do życia nie brak wprawdzie, a nawet bardzo chętnie przyjęłyby służbę, ale straszliwy lęk mają przed władzami. Po małych miasteczkach jest bowiem teror wprost nieznośny. Tam się zna każdego, a kto u Żydów kupuje, albo obcuje z Żydami, musi być przygotowany na wszystko najgorsze. Gdy jest urzędnikiem, robotnikiem lub urzędnikiem prywatnym, ryzykuje posadę, nie mówiąc już o tem, że jest ofiarą nagonki towarzyskiej. Mimoto albo właśnie dlatego są jeszcze ludzie pochodzenia czysto aryjskiego, którzy demonstracyjnie kupują u Żydów. Z samych nędzników przecież nie składa się jeszcze lud niemiecki.

Ostatnio najmocniej daje się we znaki plaga ze „shańbieniem rasy". I w Lipsku też. Przed moim przyjazdem odstawiono kilku młodych ludzi za stosunki z aryjskiemi dziewczętami do obozu koncentracyjnego Golditz. Teraz odpowiadają przed sądami. Nie musimy chyba pisać o procedurze takich procesów. Podczas mego pobytu kilku młodych kupców żydowskich spowodu „shańbienia rasy" wpakowano do więzienia. Są jeszcze tu i ówdzie wypadki, że pary zakochanych mimo sankcyj karnych nie rozchodzą się. Doświadczenie jednak uczy, że właśnie sfera seksualna jest dziedziną, w której najbardziej szaleje szantaż. W Stanach Zjednoczonych są przecież kobiety, które zawodowo uprawiają fałszywe doniesienia albo żyją z gróźb takich fałszywych doniesień. I w Niemczech dzięki ustawodawstwu rasowemu „aryjskie" kobiety, uprawiające zawód horyzontalny, mają mnóstwo sposobności do szantażowania kupców żydowskich, grożąc im procesami, których tłem jest „shańbienie rasy".

Można sobie łatwo wyobrazić, jaką wartość przedstawiają te kapłanki czystości rasowej, które żyją teraz zawodowo z gróźb procesów o shańbienie rasy. Takiego zdemoralizowania ludu niemieckiego chyba dotychczas jeszcze nie było...

Obserwator.

Bal z monarszym przepychem
w dniu urodzin Goeringa

Berlin, w styczniu.

Generał Goering obchodził niezwykle uroczyście dzień, w którym skończył lat 43.

Zaprosił on do wielkiej sali Opery berlińskiej 2100 gości, ale każdy z zaszczyconych tem zaproszeniem musiał zapłacić 50 marek (100 złotych) za bilet.

Bez zaproszenia Goeringa biletu nie można było nabyć nawet wówczas, gdy ludzie proponowali wielokrotnie większe sumy.

Opera berlińska była zamknięta na wiele dni przed owym balem i kosztem wielu tysięcy marek przerabiana na salę balową.

Wszędzie stały wspaniałe pęki kwiecia, fontanny biły po kątach sali; ściany, balkony oraz galerje ozdobione były draperjami z jedwabiu, aksamitu, brokatów i atłasu.

Przy wejściu witały gości szpalery służących w liberji.

A niezwykli to byli goście.

Z wybitnych osobistości berlińskich brakło tylko samego Hitlera, oraz Goebbelsa.

Zato stawili się inni, wśród nich wielu członków rodzin monarszych i eksmonarszych.

Przedewszystkiem, Kronprinz, najstarszy syn Wilhelma II w uroczystym mundurze huzara śmierci. Siedział w jednej z lóż, mając przy stoliku jakąś jasnowłosą piękność.

W innej loży siedział ekskról bułgarski Ferdynand. Gdy orkiestra grała walce straussowskie, Ferdynand dyrygował dłonią, odzianą w białą rękawiczkę. Zapraszał też do swego stolika dziewczęta z popisującego się baletu.

Sam gospodarz Goering, ubrany w mundur lotniczy; jego żona, była aktorka Emmy Sonneman, miała na sobie błękitną suknię. Przy ich stoliku siedziała córka króla włoskiego Wiktora Emanuela, księżniczka Mafalda wraz ze swym mężem, księciem Filipem Hessem. Przed tą lożą pełniła straż gwardja huzarów śmierci.

Sprzedano na tym balu tysiące butelek szampana po 25 marek (50 złotych) każda.

Pozatem, za każdy kawałek zimnego mięsa liczono w tym bufecie 5 marek (10 złotych). Bufet przyniósł, poza biletami wejścia, wiele tysięcy marek. Wszystko to przeznaczył Goering na cel dobroczynny.

Berlińczycy twierdzą, że od czasu, gdy cesarz Wilhelm opuścił Niemcy, nie było tak wspaniałego balu w stolicy.

M. KANFER

JÓZEF KAINZ
Odczyt przed mikrofonem radjostacji krakowskiej

Przypominam sobie olbrzymie wrażenie, jakie na Wiedniu wywarła wiadomość o śmierci Kainza. Wiedeń jest chyba jedynem miastem w Europie, które kocha do szaleństwa swych ulubieńców. Znam Wiedeńczyków, którzy wzruszają się teraz jeszcze do łez, gdy mówią o Sonnenthalu i przypominają sobie jego wielkie świetne kreacje. A Keinz był naszym Sonnenthalem, należał do nas, do młodych, którzy już o godzinie 3-ciej nad ranem ustawiali się przed kasami Burgteatru, by dostać się „na jaskółkę". Gdy Kainz został zaangażowany do Burgteatru, zjawił się u niego mistrz klaki i oświadczył mu, że nawet taki Mitterwurzer, aktor o demonicznym temperamencie, który zmarł właśnie kilka tygodni przed pierwszym występem Kainza w Burgteatrze, nie gardził klaką i płacił po 5 florenów dla każdego członka klaki za jeden wieczór. Kainz mistrza klaki wyrzucił za drzwi. Wiedział dobrze, że klaki nie potrzebuje, bo na jaskółce jesteśmy my, młodzi studenci, i że potem czekać będziemy na niego przy bocznem wyjściu, by głośno wyrazić naszą wdzięczność za niezapomniane wrażenia artystyczne.

My w Polsce takiego entuzjazmu dla aktora nawet nie znamy. Wiedeń szalał za Kainzem. Wiedeń jest zresztą miastem teatralnem par excellence, a takiej atmosfery dla teatru niema chyba żadne inne miasto na świecie. Sonnenthala nie pamiętam, ale Kainza widziałem jako Hamleta, jako Don Carlosa, jako Grutza w chłopskim dramacie Schönherra „Die Erde" jako Tantrisa w sztuce Ernesta Hardta p. t. „Tantris, der Narr" i wreszcie w ostatniej jego wielkiej roli tj. jako Simona w „Tragedji florenckiej" Oskara Wilde'a. 25 lat minęło od tego czasu, a jednak zdaje mi się, że widzę go jeszcze teraz, że słyszę timbre jego niezwykłego głosu tak silne były wrażenia. Gdy myślę o Kainzu w 25-lecie jego śmierci i usiłuję sobie przypomnieć to jedyne w swoim rodzaju zjawisko aktorskie, wyłania mi się z podziemi wspomnień postać królewicza duńskiego Hamleta: Widziałem potem Adwentowicza jako Hamleta i wielu jeszcze innych Hamletów, niewykluczając p. Wysockiej, ale zawsze żałowałem, że Wyspiański nie widział Kainza, zanim napisał swe studjum o Hamlecie. Nie był to Hamlet chory, blady, neurastenik, lecz człowiek o pełni zdrowia, o doskonałej wrażliwości, o nerwach wysubtelnionych i jak sejsmograf czułych na wszystko, co się dzieje dookoła. Hamlet Kainza zdawał sobie dobrze sprawę z dualizmu między swym temperamentem wybuchowym a intelektem i z tego powodu bynajmniej nie cierpiał. Cierpiał natomiast dlatego, że świat jest podły i nikczemny, a obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest walka z podłością. Był to Hamlet-rewolucjonista, bezkompromisowy bojownik prawdy, którego nawet złamać nie mogą rozczarowania miłosne z Ofelją. Odchodzi od niej, gdy sobie uświadomił jej dwulicowość, by podjąć na nowo walkę ze stryjem, tem uosobieniem ohydy życiowej. Jest dla matki okrutny, bo jest przedewszystkiem okrutny dla siebie samego. Nad tym swoim Hamletem pracował Kainz kilkanaście lat, dając w przeciągu tego czasokresu dwadzieścia kilka warjacyj ujęcia Hamleta, aż wreszcie dojrzała w nim ostateczna koncepcja człowieka o pełni intelektu przy wybuchowym temperamencie.

Takim był w gruncie rzeczy sam Kainz w ostatniej fazie swej twórczości. Każda jego kreacja aktorska z tego okresu jest unicestwieniem starego i niewytrzymującego próby życia podziału aktorów na intelektualistów i intuicjonistów. Kainz był intelektualistą par excellence, ale intelekt rozwijał się w nim nie kosztem intuicji. Bez intuicji nie wyobrażam sobie wogóle sztuki aktorskiej, ale rabunkową gospodarkę swego talentu prowadzi aktor, ktory intelektualnie się nie rozwija. W bibljotece Kainza znaleziono po jego śmierci 18 angielskich wydań Szekspira, 17 tłómaczeń Szekspira, 19 komentarzy do „Hamleta", 9 wydań Byrona, kilkanaście wydań Goethego. Tak wyglądała bibljoteka podręczna tego wielkiego artysty, który interesował się wszystkiem: astronomja i filozofją, botaniką i rozwojem techniki. Przed swoją chorobą, która miała koniec położyć tej bajecznej i jedynej w swoim rodzaju karjerze aktorskiej, zamawia we Wiedniu podręcznik fizyki, arytmetykę dla samouków, studjum Kronenburga o Kancie oraz „Iljadę". Wszystkiem ten człowiek się interesuje, a na zjeździe filologów nie-

Przegląd prasy

„Grupa pułkowników, demon i kominiarz“

„Gazeta Polska“ nie pozostała dłużna odpowiedzi na liczne komentarze, jakie wywołał jej niedzielny artykuł p. t. „Linja podziału“. Odpowiedź nosi ciekawy tytuł: „O grupie pułkowników, demonie Maxwella i kominiarzu“, a dowiadujemy się z niej paru ciekawych rzeczy, które kolejno przytaczamy:

Mylą się wszyscy, którzy doszukują się w podłożu naszego niedzielnego wytąpienia jakichkolwiek rozgrywek natury personalnej...

Kulą w płot trafili również ci, którzy chcieli widzieć w naszym artykule, „atak na rząd“.

Stać nas, piłsudczyków na głośne rozważanie stojących przed nami problemów, w chwili, kiedy musimy ustawić się odpowiednio w nowej rzeczywistości, stworzonej przez fakt tak niezmiernej wagi, jak odejście Józefa Piłsudskiego. Możemy jednak na swoje dobro zapisać, że obcą nam jest personalna walka o władzę, która tak często stawała się klęską środowisk nawet wysoce ideowych, w krytycznych momentach — gdy pozostawały bez wodza. Że natomiast przystosowanie się do nowej sytuacji, przemyślane głęboko i przedyskutowane być musi — jest to rzecz zbyt oczywista i naturalna, abyśmy istnieniu tego procesu zaprzeczać chcieli.

Frapujący tytuł repliki znajduje swe uzasadnienie w poniższym jej ustępie:

Nie chcielibyśmy zanadto zmartwić ani „Gońca Warszawskiego“ ani „Robotnika“. Ale, niestety, musimy im powiedzieć otwarcie: żadna organizacja, będąca „grupą pułkowników“ n i e i s t n i e j e — ręczymy za to słowem oficerskiem. Dlaczego jednak to pojęcie z zakresu r z e c z y w i s t o ś c i u r o j o n e j tak upodobali sobie mistrze obojga opozycji? Tłómaczymy to sobie pewną analogją do intencji wielkiego uczonego, jednego z największych fizyków świata, Maxwella, który stworzył pewną fikcję fizykalną zwaną od jego imienia „demonem Maxwella. D e m o n M a x w e l l a w „rzeczywistości rzeczywistej“ zgoła nie istnieje. Jest to jak się rzekło, f i k c j a. W fikcji tej Maxyell szukał uprzystępnienia dla wyobraźni pewnych skomplikowanych procesów, zachodzących w naturze, szukał ułatwienia pewnych dedukcji myślowych. Działał w p o s z u k i w a n i u p r a w d y. I tu się kończy a n a l o g j a, a zaczyna się głęboka r ó ż n i c a. Wynalazcy „grupy pułkowników“ także szukają sobie ułatwienia, ale operują tą łatwizną dla z a m a z a n i a i s t o t n e g o z n a c z e n i a, dla ś c i ą g n i ę c i a w d ó ł poziomu zachodzących zjawisk.

Być może, że obraziliśmy wielkość Maxwella przez tę analogję; być może, że operowanie fikcją grupy pułkowników należałoby porównać raczej do straszenia dzieci k o m i n i a r z e m.

A być też może, że straszący sami się też troszeczkę boją...

Dowiedzieliśmy się zatem, że „grupa pułkowników“ nie istnieje, jest fikcją, „demonem“ i — kominiarzem. Szkoda więc tylko, że „Gazeta Polska“ nie odpowiedziała na przytoczone przez nas wczoraj pytanie „Czasu“: W czyjem imieniu wypowiedziane zostały w niedzielnym artykule pogróżki o „walce, która nie będzie łatwa“...

Trzy koncepcje

P. Cat - Mackiewicz, acz entuzjazmował się zawsze polityką p. Becka jako tego męża stanu, który wyprowadził ją z pozycji „biernej“, ma pewne pretensje do ministra spraw zagr. z racji jego ostatniego expose:

Należy żałować, że minister Beck nie sprecyzował swego stanowiska wobec prób francusko - niemieckiego porozumienia, że nie skorzystał z okazji expose, aby swój ważki głos rzucić na szalę wypadków, aby powiedzieć: w interesie Polski należy sobie życzyć aby zbliżenie francusko - niemieckie dojrzało i było najkompletniejsze. Również to co mówił min. Beck o regjonach wymagałoby uzupełnień i wyjaśnień. Sama myśl nie jest nowa, wypowiedział ją prof. Scelle w swej książce „Kryzys Ligi Narodów“ ogłoszonej zaraz po wejściu Niemiec do Ligi Narodów. Już wtedy rozumiano, że uniwersalizm Ligi Narodów zawiódł i że rozbić ją trzeba na regjony. Ale na jakie regjony?

Pytanie to musi się związać z naszemi sojuszami, z naszą przyszłą polityką. Dziś są omawiane trzy koncepcje:

1) Francja, Polska i SSSR przeciwko Niemcom. Koncepcja wojny. Nie przez złośliwość lecz dla stwierdzenia faktu muszę podkreślić, że we Francji popiera ją przedewszystkiem aljans masońsko - komunistyczny, a w Polsce p. p. Dmowski, Stroński, Kozicki.

2) Koncepcja pokoju: Francja, Niemcy, Polska wyrównujące pokojowo interesy sprzeczne, zaprzyjaźnione. Jest to koncepcja, której my służymy. Czy należy do planów min. Becka? Niewątpliwie tak: skoro oświadczył: „podpisujemy układy, aby je dotrzymywać“. Otóż podpisaliśmy przymierze z Francją i akt o wzajemnem nieuciekaniu się do siły zbrojnej z Niemcami. Min. Beck mówi krótko bez frazeologji. Dlatego też słowom powyższym należy przypisać dużą wagę.

3) Istnieje jeszcze koncepcja, którą cytuję, jako absurdalną: Niemcy, Polska, SSSR odosobnione w ścisłejszem porozumieniu. Koncepcja ta uzgadniająca i solidaryzująca Rosję i Berlin miała już w XVIII wieku swój odpowiednik w polityce Fryderyka II-go i Katarzyny II-ej. Urodziły się z tego rozbiory Polski. Wolę już pomysły endeckie od tego absurdu.

Rewja grozy dra Condona

Morderstwo dziecka Lindberghów na scenie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Boston, w styczniu.

Podczas gdy pułkownik Lindberg opuścił Amerykę, ażeby już raz wreszcie mieć spokój, a Bruno Hauptmann w celi śmierci wyczekuje swego losu, zajeżdżają przez Gaity teatr w Bostonie eleganckie samochody i wszystkie miejsca są codziennie wyprzedane. Wiele dam znajduje się na widowni, dla których jest jakąś pełną grozy emocją i podniętą nerwową przyglądać się debjutowi scenicznemu dra Condona. „Jessie“ recte dr. John F. Condon, liczący obecnie 70 lat, były nauczyciel i kapitan, świadek koronny w sprawie Hauptmanna, nie potrzebuje bogatej wystawy ani wielu rekwizytów do swojej sztuki teatralnej, która rozgrywa się w przeciągu dwudziestu minut. Czarna zasłona jako tło, drabina, nożyczki, kilka dużych gwoździ, oto wszystko.

A później jeszcze mur z tektury, który ma wyobrażać parkan cmentarny w Bronx, pod którym odbywały się rokowania z rabusiami dziecka o wykup.

Dr. Condon zjawia się na scenie, kłania się i z miłym, uprzejmym uśmiechem wygłasza małą mówkę do podnieconych słuchaczy: Szanowne panie i szanowni panowie! Nikt z was nie zapomniał jeszcze tej okropnej tragedji z Englewood, tych strasznych godzin, które przeżywało całe społeczeństwo amerykańskie, kiedy poszukiwano morderców dziecka Lindbergha. Ja zrekonstruowałem dokładnie całą akcie, ażeby ją tu państwu przedstawić. Skopjowałem co do milimetra drabinę, zapomocą której zrabowano dziecko. Dokładnie podrobione są też i gwoździe i nożyczki, które były narzędziem mordu. Zrobiłem wszystko, ażeby pomóc sprawiedliwości do zwycięstwa. Ja, który sam prowadziłem rokowania z bandytami i poznałem Hauptmanna po głosie, po jego aresztowaniu. Niechaj to dzisiejsze przedstawienie będzie przestrogą dla bandytów i zarazem wartościową lekcją poglądową. A teraz rozpoczynamy.

Światła gasną. Orkiestra gra pianissimo. Scena za sceną przesuwa się to straszliwe, mrożące krew w żyłach zdarzenie, które tak tragicznie dotknęło rodziców, a które bawi publiczność, łaknącą dreszczyków sensacji. Widzimy więc przypuszczalny przebieg uprowadzenia na morderczej drabinie, przeżywamy ten tajemniczy epizod pod murem cmentarnym w Bronx, który miał tak wielkie znaczenie w procesie. Dr. Condon rozmawia i układa się z gangsterami poprzez mur. Ma przy sobie pieniądze Lindberghów, przeznaczone na wykup dziecka, po ukończonych rokowaniach ma pieniądze przerzucić niewidocznym gangsterom przez mur. (Dziecko podówczas już nie żyło). Śmiałym łukiem padają dolary pod nogi publiczności (zręczne falsyfikaty dolarów, a na odwrotnej stronie reklama teatru Gaity) i napis „Pamiątka od dra Condona, głównego świadka oskarżenia w procesie Hauptmanna“.

„Przedstawienie“ dra Condona kończy się sentymentalnym apelem do matek: „Jesteście wszystkie głęboko dotknięte tym djabelskim czynem. Ale teraz możecie być spokojne o los waszych maleństw, możecie je spokojnie wysłać na spacer, już nic się im nie stanie, możecie spać spokojnie. Policja czuwa, bandyci nie ważą się już więcej na taki potworny czyn. Cały naród czuwa nad waszemi dziećmi!“ Kurtyna.

Oklaskom niema końca. Po przedstawieniu — nam Europejczykom wydaje się to wprost absurdalne — pokazuje się w szklanych witrynach drabiny fabrykanta z Lynn, z którego fabryki pochodzi też i mordercza drabina. Pomysłowy fabrykant nieomieszkał korzystać z reklamy w teatrze Gaity w Bostonie dla swoich wyrobów.

(s)

mieckich, rozprawiających o wpływie literatury angielskiej na niemiecką, zadziwia speców wykładem zaimprowizowanym na temat wpływu literatury niemieckiej na literaturę angielską. A jak się sumiennie przygotowywał do swego Hamleta, świadczy rozprawa Falkego, poświęcona właśnie Hamletowi Kainza. Warto też przeczytać wrażenia jego sekretarza prywatnego Leona Felda, by się przekonać, z jaką swobodą obracał się Kainz na wyżynach kultury współczesnej. Był dyletantem w tych dziedzinach, ale dyletantem, który czerpał nieraz z pierwszej ręki, którego gnał naprawdę szczery głód nie suchej wiedzy, jaką się magazynuje, lecz prawdy i najszczerszych doznań metafizycznych. Natura hojnie go obdarzyła nietylko niezaspokojoną nigdy ciekawością, ale mnóstwem talentów. Gdyby nie to, że urodził się niejako aktorem, bo do tego zawodu już w najwcześniejszych latach dzieciństwa przygotowywali go rodzice, zwłaszcza ojciec, który go stale ze sobą zabierał do teatru i szeptał jeszcze do ucha dziecięciu, że musi zostać wielkim aktorem Burgteatru, mógłby zostać też i malarzem, posiadał bowiem wybitny talent do rysunków, a akwarele, które przynosi entuzjastyczna jego biografka pani Helena Richter, świadczą o plastycznem uzdolnieniu Kainza. Nie bez kozery nazywał też Kainz swój kunszt aktorski plastyczną wrażliwością, względnie zdolnością plastycznego uzmysłowienia stanów psychicznych.

(c. d. n.)

Tow. CESI i SZLOMKOWI BLUM spowodu zgonu błp. Matki wyrażają słowa głębokiego współczucia

בעבודה הציונית ימצא תנחומים

Kom. Lok. Org. Sjonistycznej
Stow. Bnej Sjon i K. K. L. Bochnia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„PALESTYŃCZYK, BRZESKO“. K. wraca po skończonym urlopie, w najbliższych tygodniach.

Wiadomości z kraju

Tragedja Żydów wiejskich

Nasz korespondent bielski pisze:

Bracia nasi po wsiach przeżywają obecnie ciężkie chwile. Rozproszeni i oddzieleni od reszty społeczeństwa żydowskiego, żyli oni doniedawna ze swojem otoczeniem w zgodzie i harmonji, którą zakłóciły przez noc nowe, z zagranicy przybyłe hasła. Odłączeni od wspólnoty żydowskiej, czują się nasi bracia w małych miejscowościach i po wsiach osamotnieni, a tylko słowa pocieszenia braci okolicznych miast zdołają tych nieszczęśliwców utrzymać jeszcze w ich dotychczasowem miejscu zamieszkania.

W Skoczowie zrywały w nocy zbrodnicze jednostki szyldy żydowskich lekarzy i zatykały otwory zamków przy roletach żydowskich kupców rozpuszczonym gipsem. Policja poszukuje złoczyńców.

Wstrząsający akt rozegrał się onegdaj w biurze Gminy Wyznaniowej w Białej, gdy dwaj żydowscy mieszkańcy Kóz, (ostatnie wykroczenia antyżydowskie w tej miescowości zostały przez nas szczegółowo opisane), — wydali tej Gminie rodały, by uchronić je przed ewent. znieważą. Ze łzami w oczach pożegnali się z tą świętą i najdroższą dla nich relikwją na nieokreślony okres czasu.

Pytamy się, jak długo będą jeszcze tolerowane takie wypadki po wsiach?

—ooo—

Wielka synagoga w Pińsku

W „Polsce Zbrojnej“ czytamy:

Jeśli wierzyć kopji zachowanych napisów (obecnie zatynkowanych) na oknach wielkiej synagogi w Pińsku, została ona wybudowana w 11 wieku. Jednak styl budowy i znajdująca się kopja innego dokumentu, stwierdzającego nadanie gminie żydowskiej placu pod synagogę i cmentarza w r. 1506 przez księcia pińskiego Fedora Jarosławicza, każą domyślać się późniejszej budowy. Potwierdza to w całości pozwolenie na budowę synagogi, jakie królowa Bona miała w r. 1533 udzielić gminie żydowskiej.

Synagoga ta trzykrotnie padała ofiarą pożarów. Po pierwszym pożarze w r. 1655 gmina żydowska zaciągnęła u OO. Jezuitów dług na odbudowę. Dług ten podjęło się spłacać przeszło czterdzieści okolicznych miasteczek, należących do synagogi. Jednak już w r. 1662 król Jan Kazimierz zwalnia na lat kilkanaście gminę żydowską od płacenia podatków i rat OO. Jezuitom. Przywróciwszy synagogę do dawnego stanu, zarząd gminy spłacił ostatnią ratę długu w r. 1799.

W pięćdziesiąt cztery lata później pożar niszczy ponownie synagogę. Ofiarą pożaru padają cenne historyczne dokumenty. Po odbudowie, trzeci kolejny pożar w r. 1921 znowu niszczy synagogę. Pod kierownictwem fachowca, wyznaczonego przez państwo, odnowiono ją w r. 1926, z zachowaniem dawnego stylu. (Państwo wyasygnowało na ten cel dziesięć miljonów marek).

Dziś synagoga przedstawia się okazale. Dach ma płaski, schowany za podwyższonym murem. Od strony zachodniej okrągłe baszty ze strzelnicami. Okna małe są okratowane żelazem dawnych okiennic. Na stronie południowej mieści się wielki zegar słoneczny.

Nowy cenzor w Warszawie

Ostatnio nawiedziła stolicę istna fala konfiskat. W związku z tem prasa interwenjowała u ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza. Interwencja miała ten skutek, że cenzor warszawski Wysokiński ustąpił. Nowym cenzorem warszawskim został znany dziennikarz i literat Zambrzycki, znany ze swych liberalnych poglądów.

Górale za kolejką

Onegdaj przybyła do Warszawy specjalna delegacja Podhalan, która o godz. 14-ej przyjęta została przez p. premjera Kościałkowskiego. Delegacja złożyła p. premjerowi podziękowanie, zaopatrzone w 2.000 podpisów mieszkańców Zakopanego i okolic. W obszernym memorjale górale dziękują p. premjerowi i rządowi za troskliwą opiekę nad Podhalem, której wyraz widzą w budującej się obecnie kolei linowej na Kasprowy Wierch. Górale podkreślają, że obecni „ochroniarze“ w okresie zanim myślano o kolejce, nie przeciwstawiali się niszczycielskiej gospodarce w Tatrach, która wyraziła się w urządzeniu kamieniołomów w Zakopanem i wycięciu doszczętnem tysięcy metrów sześciennych drzewa w lasach tatrzańskich jedynie dla celów handlowych.

Defilada jarosławskiej palestry przed Sądem w Przemyślu

W procesie przemyskim przeciwko b. sekretarzowi Sądu Grodzkiego w Jarosławiu Bzdoniowi składało zeznania w charakterze świadków wielu adwokatów i sędziów jarosławskich. Na tle tych zeznań zaszła dziwna metamorfoza w procesie. Zdawało się, że nie chodzi tutaj o rozpatrzenie nadużyć, jakich dopuszczał się bez liku osk. Bzdoń, lecz że przedmiotem oskarżenia jest sposób funkcjonowania i tok urzędowania sądu jarosławskiego. Wszyscy świadkowie, nie wyłączając sędziów, stwierdzili olbrzymi bałagan, panujący we wszystkich oddziałach tego sądu, a zwłaszcza w oddziele karnym. Korowód świadków otworzył naczelnik Sądu Jarosławskiego Różycki, który objął urzędowanie po b. naczelniku Galiku, pozostającym obecnie w śledztwie za nadużycia. Skolei zeznawali sędziowie Dr. Nędzowski, Karpiak, sekretarz Miljanowicz, adw. r. Malinowski, sędziowie Dr. Dmochowski i Dr. Misky, adwokaci Dr. Jedliński, Dr. Wołyniec, Dr. Holejko i in. W sążnistym rejestrze przestępstw zarzucanych Bzdoniowi znalazł się m. in. zarzut zgwałcenia w budynku sądowym pewnej interesantki. Powyższy zarzut rozpatrywał Sąd na rozprawie tajnej. Zeznania świadków są nader niekorzystne dla oskarżonego, a zarazem niezbyt chlubnie świadczą o ówczesnych stosunkach panujących w Sądzie jarosławskim. Miarą chaosu tam panującego jest okoliczność, że zaliczki w sprawach karnych uiszczały strony, do rąk urzędnika oddziału karnego (Bzdonia), który odprowadzał je dopiero po kilku tygodniach do rąk skarbnika Zielińskiego, przebywającego obecnie w areszcie za sprzeniewierzenia.

Bandyta przebrany za zakonnicę

Onegdajszego wieczoru do chaty zamożnego gospodarza Dominika we wsi Studziany (pow. rawsko - mazowiecki) zapukała zakonnica, prosząc o nocleg. Gospodarz przyjął ją gościnnie i zaprosił nawet wiejskie dziewczęta, którym zakonnica wygłosiła kazanie.

Podczas kazania do chaty wszedł szofer samochodu, który wskutek defektu zatrzymać się musiał we wsi. Nie spodobał mu się niski głos zakonnicy, to też podzielił się swemi podejrzeniami z Dominikiem i postanowili wspólnie zbadać tajemnicę zakonnicy. Gdy więc ułożyła się do snu, wpadli do jej pokoju, skrępowali i przekonali się, że... jest mężczyzną. W walizce rzekomej zakonnicy znaleźli rewolwery, naboje i wytrychy. Jasnem było, że planowano tu napad bandycki.

Szofer i Dominik z synami ustawili się więc na czatach uzbrojeni w rewolwery. Przed północą cicho zajechał pod bramę samochód, z którego wysiadło czterech ludzi. Gdy zapukali do drzwi chaty, ukryci gospodarze i szofer zasypali bandytów strzałami. Dwóch zabito na miejscu; dwaj pozostali dobiegli do samochodu i odjechali.

Policja zajęła się ustaleniem nazwisk zabitych bandytów i zatrzymanej „zakonnicy“.

Potworna zbrodnia syna i brata

Nocy onegdajszej mieszkańcy wioski Sadłogoszcz w pow. szubińskim (Wielkopolska) przeżyli upiorne chwile. Ze snu zbudziły ich przeraźliwe krzyki i wołania o ratunek, dochodzące z zagrody rolnika Schinkego.

Zapalono światło i ujrzano martwego gospodarza z poderżniętem gardłem, a sprawca, syn Paweł, zamierzał uciec. Usiłował temu zapobiec jego brat. Wówczas zbrodniarz porwał za siekierę i rozpłatał nią głowę i barki nacierającemu nań bratu. Na widok tego krwawego żniwa oszalała ze strachu i rozpaczy matka z krzykiem pobiegła do sieni. Zabójca nie namyślając się wiele, zerwał ze ściany fuzję i strzelił do biegnącej ku drzwiom matki. Strzał chybił — kobieta wezwała pomocy. Sprawca tylu nieszczęść na widok przerażającego swego dzieła, wypadł na podwórze i wskoczył do studni, w chwili gdy sąsiedzi śpieszyli już z pomocą napadniętym. Co było przyczyną tej ohydnej zbrodni, wykaże niewątpliwie śledztwo. Ciężko rannego młodego Schinkego przewieziono do szpitala, zaś jego brata, sprawcę zbrodni — aresztowano, po wydobyciu ze studni.

50 tysięcy pocałunków

— All right! — Pocałuję 50 tysięcy pięknych dziewczyn w ciągu jednego roku. Tylko oszczędzajcie i szykujcie forsę, bo przegraliście zakład napewno! — powiedział przystojny cowboy do otaczających go kompanów.

Roześmiali się wszyscy szczerze, serdecznie, aż echo odpowiedziało z niedalekich skał, a potem przystojny cowboy dosiadł ognistego mustanga i żegnając kompanów kiwnięciem kapelusza, pogalopował w kierunku widniejącej w oddali fermy.

Wieść o niezwykłym zakładzie przystojnego cowboya obiegła okolice. Początkowo sądzono, że jest to zwykły żart pijacki. Wkrótce jednak przekonano się, że rzeczywiście od miejscowości do miejscowości jeździ przystojny cowboy, który bezlitośnie obcałowuje urodne panny.

Amerykanki zapłonęły gniewem (oczywiście stare i brzydkie). Organizacje kobiece wystąpiły przeciwko tego rodzaju zakładowi. Jednak wywarło to wręcz przeciwny skutek. Młode, ładne dziewczęta same pomagają pięknemu pożeraczowi całusów, nadstawiając chętnie usteczka do pocałunków.

Nie pomógł nawet list własnej żony, zrywającej z ekscentrycznym małżonkiem. Przystojny cowboy nie przejmuje się niczem, codzień całuje dziesiątki nowych różanych ust, codzień zdobywa nowe pocałunki, których po upływie roku musi mieć 50.000.

Jaki będzie miał na to dowód? Czy może każda pocałowana dziewczyna da mu pokwitowanie na całusa? Chyba nie.

Odkopano szkielety trzech zaginionych chłopców

W Zduńskiej Woli dokonano strasznego odkrycia podczas prac budowlanych przy ul. Belwederskiej. Mianowicie jeden z robotników natrafił łopatą na twardy przedmiot, którym okazał się szkielet małego chłopca. Poczęto w dalszym ciągu badać grunt i znaleziono jeszcze dwa inne szkielety chłopców. Okazało się, że są to szkielety trzech chłopców, najprawdopodobniej uczniów szkoły powszechnej, którzy we wrześniu ub. r. w tajemniczy sposób zaginęli z Zduńskiej Woli i jak mówią, mieli być porwani przez bandę cyganów. Byli to 8-letni Marek Skotnicki, 8-letni Jan Marciniak i 9-letni Kazimierz Górski.

Po zaginięciu chłopców zawiadomiono w swoim czasie władze śledcze w Łodzi, które rozpisały listy gończe. Równocześnie o zaginięciu tem zawiadomiono posterunki policyjne w całym kraju, poszukiwania jednak nie dały rezultatu. Dalsze dochodzenia w toku.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kraków w odosobnieniu

Kraków, 18 stycznia.

Zakończył się okres pełnomocnictw rządu i wydawania dekretów. Zanim zajmiemy się bilansem dokonanych prac gospodarczych rządu w tym okresie musimy zwrócić uwagę na dziwny stosunek gminy miasta Krakowa do wysiłków rządu o złagodzenie skutków kryzysu gospodarczego. Energiczna akcja deflacyjna rządu, obejmująca szerokim wachlarzem wszystkie niemal dziedziny życia gospodarczego a mianowicie ceny, płace, taryfy, czynsze i procenty miała na celu częściowo likwidację przerostów nietylko zależnych od bezpośredniej ingerencji rządu, ale i pozostających pod kontrolą samorządów. Rząd, obniżając szereg sztywnych elementów gospodarstwa społecznego pragnął nietylko sam odciążyć życie gospodarcze, ale i dać przykład wszystkim czynnikom, kształtującym nasze życie zbiorowe do współdziałania z rządem w jego akcji.

Gmina miasta Krakowa zdaje się pozostawać daleko od zrozumienia zasad tej akcji rządu i chęci jego poparcia w wysiłkach o przyjście z pomocą krajowi. Bo dotychczas, poza obniżką cen koksu, — dotyczącą stosunkowo nielicznej warstwy ludzi, a szeroko reklamowanej jako „akcja obniżki cen przedsiębiorstw miejskich" — gmina miasta Krakowa na tym odcinku faktycznie nic nie uczyniła. Ludność miasta Krakowa musi w dalszym ciągu płacić wygórowany haracz za elektrykę, gaz, tramwaj i wodę. Te wysokie opłaty, dające się dotkliwie odczuwać w każdym budżecie domowym, przyczyniają się w niemałej mierze do podrożenia kosztów utrzymania i przyswojenia miastu naszemu wcale nie godnej do pozazdroszczenia opinji najdroższego miasta w Polsce. Pisaliśmy już niejednokrotnie, że np. za gaz płaci mieszkaniec Krakowa grubo więcej, niż mieszkańcy szeregu miast europejskich, znanych skądinąd z bardzo wysokiej stopy życia i z wysokich kosztów utrzymania. Ceny gazu i elektryczności nie drgnęły u nas od czasu najwyższej konjunktury, mimo, że cena węgla, będącego głównym składnikiem kosztów produkcji gazu i elektryki została już w okresie kryzysu trzechkrotnie obniżona, i mimo, że ze względu na geograficzną bliskość Krakowa od zagłębia węglowego Kraków otrzymuje węgiel tańszy, nik większość innych miast polskich.

Całkowicie niezrozumiała jest również polityka cen biletów tramwajowych. Gmina miasta Krakowa przeoczyła widocznie fakt, że Kraków posiada obecnie najdroższe z całej Polski ceny biletów tramwajowych. Bilet tramwajowy w Warszawie, będącej przecież miastem pięć razy większem od Krakowa, gdzie zatem na bilet tramwajowy można przejechać przestrzeń znacznie dłuższą, niż na bilet tramwaju krakowskiego — kosztuje tylko 20 groszy. Wszystkie inne większe od Krakowa miasta polskie zdołały już obniżyć ceny biletów tramwajowych, a tylko Kraków trwa w swym uporze „szczycenia się" rekordem najdroższego biletu tramwajowego. Pomijamy już fakt, że tramwaje krakowskie poza „rekordem" wygórowanych cen biletów tramwajowych posiadają jeszcze inny „rekord": mianowicie „rekord" starości wozów. Wozy tramwajowe na linjach 1, 2, i 4, to są wehikuły, nadające się raczej do muzeum, anizeli do komunikacji miejskiej w roku Pańskim 1936.

Jakiekolwiek wysuwałaby gmina miasta Krakowa argumenty w obronie swej dziwnej polityki cennikowej — żaden z nich nie wytrzymuje krytyki. Argument wpływów budżetowych jest zdaniem naszem zbyt słaby ponieważ zarówno teorja, jak i praktyka wykazuje, że polityka niskich cen prowadzi do większych wpływów podatkowych, zaś polityka wygórowanych cen jest bliska prohibicji, a zatem powoduje kurczenie się wpływów.

P. wicepremjer Kwiatkowski w przemówieniach swych kilkakrotnie wspominał o konieczności przystosowania się miast do rządowej polityki deflacyjnej. Szereg miast posłuchał już tego wezwania obniżając taryfy i ceny swych świadczeń. Gmina m. Krakowa znalazła się w odosobnieniu. Uważamy, że z odosobnienia tego powinien gminę m. Krakowa uratować p. minister spraw wewnętrznych. Będzie to pożyteczne dla państwa, dla ludności miasta Krakowa i dla samej gminy. *V.*

13 miljonów zł. oszczędności na konwersji pożyczek państwowych

Przeprowadzona obecnie konwersja pożyczek zagranicznych zapewni państwu dość znaczne oszczędności w zakresie wydatków przeznaczonych na spłatę i oprocentowanie pożyczek państwowych.

Według prowizorycznych obliczeń, oszczędności te będą wynosiły w najbliższym roku: na oprocentowaniu 5-pocentowej renty wieczystej — 500.000 zł., na oprocentowaniu premjowej pożyczki inwestycyjnej z 1928 r. 632.000 zł., na oprocentowaniu I. serji premjowej pożyczki budowlanej 1.500.000 zł., na oprocentowaniu 5,5 procentowej pożyczki budowlanej 736 tysięcy zł. i na oprocentowaniu 6-procentowej pożyczki inwestycyjnej 1 miljon zł. Ogólna więc kwota zaoszczędzona przez państwo na oprocentowaniu pożyczek wyniesie 4.368.000 zł. Obok tego przez przedłużenie terminu spłaty 5-procentowej pożyczki konwersyjnej z 1924 r. na lat 40, państwo zaoszczędzi 8,5 miljona zł. Ponadto dodać trzeba pewne sumy oszczędzone przez przedłużenie spłaty innych pożyczek. Tak więc ogólne oszczędności wyniosą przeszło 13 miljonów zł. rocznie.

Rozporządzenie o ryczałcie znosi opłaty stemplowe

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie t. zw. ryczałtowego pobierania podatku obrotowego od drobnych płatników. Wobec tego, iż dekret Prezydenta Rzplitej skumulował opłaty na rachunkach w postaci znaczków stemplowych z ogólnym wymiarempodatku obrotowe go, również drobni kupcy i przemysłowcy, którzy będą opłacali ryczałt, będą zwolnieni od obowiązku frankowania wystawianych przez siebie rachunków. Stawki ryczałtu nie będą podwyższone.

Tylko punktualni podatnicy będą mogli otrzymywać pozwolenia przywozu

Sfery kupieckie od dłuższego czasu żywo komentowały aktualną sprawę uwarunkowania pozwoleń wwozu od tego czy dana firma wywiązuje się należycie ze swych zobowiązań wobec Skarbu Państwa. Sprawa ta była ostatnio szczegółowo rozważana w Ministerstwach Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.

Obecnie organizacje gospodarcze zostały powiadomione, że wszyscy importerzy artykułów reglamentowanych powinni dwa razy do roku w styczniu i w lipcu przesyłać do Centralnej Komisji Przywozowej zaświadczenia terytorjalne właściwych Urzędów Skarbowych. Zaświadcznia te winny stwierdzać, że importer ubiegający się o pozwolenie przywozu zadośćuczynił swym obowiązkom wobec Skarbu Państwa i wszystkie należności podatkowe i inne regularnie opłaca. W zaświadczeniu winny być również wymienione i sumy, które zainteresowany importer wpłacił do Kasy Skarbowej w ostatnim półroczu.

Ze względu na to, że sprawa powyższa ma wyjątkowe znaczenie dla wszystkich firm handlowych i przemysłowych zainteresowanych importem, organizacje przystąpiły do dokładnego zbadania całokształtu sprawy celem przedstawienia swoich wniosków odpowiednim czynnikom.

Zastosowanie amnestji w sprawach skarbowych

Ogłoszony został okólnik Min. Skarbu, wyjaśniający w sprawie amnestji co następuje: Nie są objęte amnestją przestępstwa, za które grozi kara pod postacią wielokrotności uszczuplonej lub narażonej na uszczuplenie należności skarbowej, pozatem przestępstwa, za które obok grzywny grozi również kara aresztu.

Amnestję stosuje się w wypadkach przestępstw skarbowych z urzędu bez wyczekiwania wniosku strony. W sprawach, w których orzeczenia karne już uprawomocniły się oraz w sprawach z nieprawomocnemi orzeczeniami aktnemi, amnestję stosuje ta władza skarbowa, która wydała pierwsze orzeczenie karne.

W tymże Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu znajduje się drugi okólnik, który wyjaśnia, że amnestję stosuje się do przestępstw skarbowych porządkowych, oraz do przestępstw niektórych ustawy karno - skarbowej, niezależnie od rodzaju i wysokości zagrożenia karnego. Podlegają amnestji przestępstwa, polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeżeli podstawa wymiaru kary nie przekracza 200 zł. Przestępstwa przeciw zakazowi przywozu lub wywozu, o ile wartość towaru nie przekracza 500 zł., przestępstwa, za które grozi wyłącznie kara pieniężna do 1000 zł. Amnestja nie zwalnia od obowiązku zapłacenia uszczuplonej przez przestępstwo należności skarbowej.

Kara aresztu za brak świadectwa przemysłowego

Nowa ustawa o ordynacji podatkowej wprowadza w art. 16 B poważną zmianę. Mianowicie ustawa stwierdza, iż przestępstwa t. zw. porządkowo - skarbowe jak np. za niezłożenie zeznania i tp. nieulegają zamianie na areszt. Natomiast wszystkie inne przestępstwa podatkowe, jakby wynikało ze wspomnianego wyjątku mogą być zamienione na areszt. Dotyczy to zatem również wyjątków niewykupienia świadectwa przemysłowego. Pozatem zostaje wprowadzona zasada do art. 181 że kto prowadzi przedsiębiorstwo bez świadectwa przemysłowego, lub na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ce ny — podlega karze grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwo lub trzykrotnej różnicy. Dotychczas mogła być stosowana dwudziestokrotna kara. Nowy przepis obowiązuje od r. 1937. Ponadto godzi się zaznaczyć, iż komasacja stawki podatkowej od obrotu z dodatkami nie odnosi się do świadectw przemysłowych. Do podstawowej ceny świadectwa przemysłowego w dalszym ciągu będą doliczane dodatki — na samorząd terytorjalny, gospodarczy i tp.

Skasowanie pojęcia hurtu przy wymiarze podatkowym

Ogłoszona nowa ustawa o podatku przemysłowym wprowadza przewrót w dotychczasowych zasadach, stosowanych w praktyce skarbowej. Najwięcej kłopotów miały wła-

dze skarbowe z ustalaniem różnicy pomiędzy hurtem i detalem w handlu, jak również pomiędzy sprzedażą artykułu przemysłowego do przerobu względnie do spożycia. W tej dziedzinie istniały rozbieżne interpretacje Sądu Najwyższego, NTA. i td. Nowa ustawa likwiduje granice pomiędzy hurtem a detalem, ustanawia jedynie zasady przy stosowaniu stawek podatkowych, uzależnioną od faktu prowadzenia ksiąg handlowych. Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, są one podzielone na większe i na mniejsze, przyczem większe od 1 do 5 kategorji świadectwa płacą stawkę zależnie od prowadzenia ksiąg handlowych, mniejsze zaś przedsiębiorstwa od 6 do 8 kategorji płacą stawkę niezależnie od prowadzenia ksiąg handlowych. Zmiana ta posiada zasadnicze znaczenie.

O zasadniczą rewizję taryfy pocztowej

Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie wystąpiła z wnioskiem o zasadniczą rewizję taryfy pocztowej w kierunku obniżenia opłat za usługi poczty na rzecz życia gospodarczego. Zmiany wprowadzone w r. z. w taryfie pocztowej przyniosły zwiększenie obciążenia życia gospodarczego. Zdaniem Izby, rewizja taryfy winna nietylko usunąć te nowe obciążenia, ale winna pójść jeszcze dalej. Konieczność radykalnej obniżki taryfy dotyczy przedewszystkiem opłat za listy miejscowe o wyższej wadze oraz opłat za małe ilości (poniżej tysiąca) druków, druków bezadresowych i ulotek bezadresowych. Ponadto wymaga poważnego obniżenia opłat za masową wysyłkę próbek towarów oraz opłata za przesyłkę paczek. Opłaty za polecenie oraz za zwrotne poświadczenie odbioru powinny być obniżone do 20 gr. Opłaty za przesyłki wartościowe są również nadmiernie wysokie. Należałoby przeprowadzić dokładną kalkulację opłat asekuracyjnych i obniżyć je do możliwych granic. Opłaty za przekazy pocztowe należałoby również znacznie obniżyć, zwłaszcza przy kwotach do 500 zł.

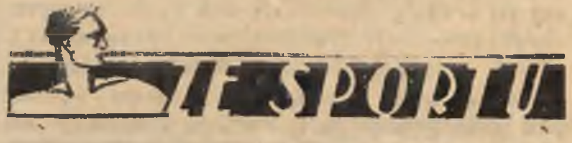
Koncesjonowanie wywiadowni gospodarczych

Ostatni dekret P. Prezydenta o przedsiębiorstwach zbierania i udzielania informacji o stosunkach gospodarczych ustala, że przedsiębiorstwa takie można prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji imiennej, która nie może być nikomu odstępowana. Koncesji udziela według swego uznania minister Przemysłu i Handlu. Przepisy ustalające warunki udzielania koncesji, składania kaucji i jej wysokości oraz prawa i obowiązki koncesjonarjusza wyda w drodze rozporządzenia minister Przemysłu i Handlu. Przedsiębiorstwo zajmujące się zbieraniem i udzielaniem informacyj o stosunkach gospodarczych istniejące dotychczas mogą działać na podstawie dotychczasowych uprawnień tylko przez jeden rok od ogłoszenia dekretu. Należy dodać, że osoby zbierające i udzielające informacji o stosunkach gospodarczych bez wymaganych do tego uprawnień podlegać będą karze więzienia lub aresztu do lat 2.

Lola Nunberger — Jezor
Michał Bergman — Sosnowiec
zaręczeni w styczniu 1936.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Tonka Wilk — Sanok
Izrael Just — Jasło
zaręczeni w styczniu 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Uniwersalność niszczy urodę



ZYSMAN (HAGIBOR) MISTRZEM KRAKOWA W TENISIE STOŁOWYM.

Onegdaj odbył się w lokalu ŻTS-u finał mistrzostw indywidualnych Krakowa w tenisie stołowym między Zysmanem (Hagibor) a Pemperem (Hakoah) który zakończył się zwycięstwem Zysmana w stosunku 2:0 (21:18, 21:17), który pięknej grze zdobył zaszczytny tytuł mistrza Krakowa na rok 1936.

Zwycięzca znajduje się w rewelacyjnej formie. Spodziewać się należy, że mistrz krakowski, godnie będzie reprezentował Kraków na mistrzostwach Poski, które się odbędą z końcem lutego w Warszawie.

MISTRZOSTWA INDYWIDUALNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W TENISIE STOŁOWYM W KRAKOWIE.

W sobotę dnia 18 bm. i w niedzielę dnia 19 bm. odbędą się w Krakowie w lokalu ŻKS. „Hagibor“ mistrzostwa indywidualne okręgu krakowskiego w których wezmą udział najlepsze rakiety Bielska, Andrychowa, Nowego Sącza, Krakowa i Tarnowa z mistrzem Polski „Gutkiem“ na czele. Zawodnicy, którzy zdobędą pierwsze cztery miejsca w ogólnej punktacji, zakwalifikują do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Największe szanse mają zawodnicy „Gutek“ i Klein (Samson) oraz Zysman (Hagibor) i Pemper (Hakoah). Rewja najlepszych ping - pongistów okręgu krakowskiego zapowiada się nader interesująco. Początek zawodów w sobotę o godz. 3 popoł. a w niedzielę o godz. 9.30 przedp. i o godz. 3 popoł. Ceny wstępów niskie.

ATRAKCYJNY MECZ BOKSERSKI KS. POLONJA (Warszawa) — WKS WAWEL.

Na oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz bokserski Polonji z Wawelem, przysyłają goście swój najsilniejszy skład. Najbardziej interesującemi będą walki w wagach muszej, koguciej a specjalnie walka Łukaszewicza z Chrostkiem. Łukaszewicz, reprezentatywny zawodnik Warszawy, zremisował ostatnio z Polusem. Także Jodłowski będzie miał za przeciwnika Janczaka, członka drużyny olimpijskiej. Janczak, najlepszy z młodych zawodników Warszawy, może się poszczycić pokonaniem doskonałego Sipińskiego z Warty. Wysoka klasa zawodników Polonji polega we większej mierze na doskonałej zaprawie, prowadzonej przez znanego trenera p. Sztama, ten ostatni będzie jednocześnie sekundantem drużyny warszawskiej w niedzielnym meczu. Zawody, odbędą się w niedzielę 19 bm. o godz. 12-tej w sali TG. Sokół, Piłsudskiego 27.

II OBÓZ ZIMOWY MAKKABI KRAKOWSKIEJ W ZWARDONIU.

W dniach od 22 stycznia do 2 lutego 1936 Sekcja N. Makkabi urządza II. Obóz Zimowy w Zwardoniu pod kierownictwem fachowych nauczycieli narciarstwa PZN-u.

Koszta uczestnictwa wraz z przejazdem z Krakowa i spowrotem wynoszą zł. 54.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Sekcji w godzinach urzędowych.

Termin zgłoszeń wraz z zadatkiem upływa 20. stycznia br.

III. OBÓZ ZIMOWY MAKKABI KRAK. W WOROCHCIE.

W dniach od 6 do 16 lutego 1936 odbędzie się Obóz szkoleniowy dla początkujących i wprawnych. Bliższe dane tak co do pomieszczenia, jak i kosztów, w następnym komunikacie.

OBÓZ ZIMOWY W ALPACH AUSTRJACKICH.

Zarząd Sekcji Narc. Makkabi Kraków, zawiadamia, iż przygotowuje obóz w Austrji w marcu 1936 dla wszystkich kategoryj narciarzy.

Obóz, rozmieszczony będzie w dwóch górskich miejscowościach.

KOMISJA MIĘDZYUCZELNIANA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO SZKÓŁ WYŻSZYCH W KRAKOWIE uruchomiła z dn. 15 bm. ćwiczenia w grach sportowych, lekkoatletyce i gimnastyce dla Studentów i Studentek Wyższych Uczelni w Krakowie, prowadzone przez instruktorów Wychowania Fizycznego: p. Mgr. Laberschekównę dla pań, we wtorki od godz. 18—18.45 (hala Ośrodka W. F. ul. Zwierzyniecka 26) w środy od godz. 18-18.45 (sala Ośr. W. F.) i od godz. 18.45—19.30 (hala) i w piątki od godz. 18—18.45 (sala). Dla panów pod kierunkiem p. Mgr. Florkiewicza, w poniedziałki i czwartki od godz. 18—20 w gmachu YMCA i w soboty od godz. 18—19.30 w Ośrodku W. F. Zgłoszenia przyjmują instruktorzy na miejscu ćwiczeń w wyżej wymienionych godzinach.



SOBOTA, 18 STYCZNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i muzyka lekka i salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 13.00 Sławne głosy (płyty); 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.30 Koncert popularny z płyt; 14.30 Ork. klubu mandolinistów „Sempre vivo“ pod dyr. Zenona Szymborsiego; 15.00 Rozwód nowela Zuzanny Rabskiej (rec. proz.) 15.15 Nasz handel morski i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert ork. straży więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera; 16.00 Lekcja francuskiego — Lucien Roquigny 16.15 Pieśni w wykonaniu Zofji Zeyland - Kapuścińskiej przy fort. prof. Ludwik Urstein; 16.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel; 16.45 Cała Polska śpiewa, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski 17.00 Z sekretów stolicy; „As pik i cztery damy“ reportaż red. Stanisława Dzikowskiego; 17.15 Najnowsze nagrania na płytach; 17.45 Świat naszych zwierząt: „Sum“ pogadankę wygł. dr. Jan Boeklewicz; 17.50 Nasze miasta i miasteczka: Konstantynów wygł. Zenon Skierski (pogadanka) 18.00 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci „O Helence co poszła na tarki“ w radjof. Benedykta Hertza, w/g opowiadania Lucyny Krzemienieckiej 18.30 Z życia literacko - kulturalnego, omówi dr. Adam Bar 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Różne instrumenty na płytach; 19.00 Józef Wittlin: Sól ziemi, recytuje Marja Krzewska; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.33 Wyniki ciągnienia loterji państw; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19,40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Zaręczyny pod latarnią, operetka w 1-nym akcie Jacques Offenbacha; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Kółka samokształceniowe młodzieży; 21.30 Wesoła Syrena: Guliwer w Warszawie, w opr. i reż. Antoniego Bohdziewicza; 22.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Ignacego Dygasa (śpiew) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Trójki Radjowej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.40 Życie kultur i artyst stolicy; 18.45 Program; 18.55 Przegląd prasy roln. 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19.00 Czego oczekujemy od Koła Lwowian w Warszawie — dr. Mękarski; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 p. Kraków. 18.20 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 18.45 Koncert reklamowy 19 Pogadanka; 19.10 Program, 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogad. gospodarcza; 18.40 Pogad. harcerska; 18.45 Płyty; 18.55 Wesoły dymek z komina; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.35 Koncert chóru; 20,15 Wyprawa po przeboje — koncert wesołej muzyki; 22,10 Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej.

Rzym (420.8) 17.15 Koncert kwartetu cytrzystów; 20.35 Transm. z La Scali „L'Orseolo“ — opera Pizzettiego.

KRONIKA

STYCZEŃ 18 SOBOTA	Wschód słońca 7 g 15 m Zachód słońca 15 g 53 m 23 Tebet 5696

Podstawowe komorne decyduje przy zastosowaniu obniżek

Związki właścicieli nieruchomości opierając się na opinji Ministerstwa Sprawiedliwości pouczyły swych członków, iż zastosowana z dniem 1. 12. 1935 r. obniżka komornego w granicach 10—15 proc. dla lokali do 5 pokoi, obliczoną musi być w stosunku do podstawowego komornego z roku 1914. O ile więc na podstawie dobrowolnych umów lokatorzy przed tą obniżką korzystali ze zmniejszonych stawek, mogą oni żądać nowej obniżki tylko w stosunku do komornego zasadniczego.

Sekcja Narc. Zw. Abs. „PRZYSZŁOŚĆ - HEATID" Mikołajska 6. (oddział „Makkabi"). Od 22. I odbędzie się 10- i 6-cio dniowy obóz w Zwardoniu Turnus 10-dniowy kosztuje zł. 42.50. Przejazd w obie strony 4.20. Zgłoszenia do 20 bm. 7051kr.

NA SZPITAL żydowski złożył zł. 10.— N. N. Łańcut.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, „Kandida" G. B. Shaw'a z p. Jaroszewską w roli tytułowej. Jutro popołudniu „Szesnastolatka" Stuartów, — wieczorem „Trzy asy i jedna dama w premjerowej obsadzie.

— **POWRÓT ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO NA SCENĘ.** Znakomity pisarz i publicysta a jako człowiek teatru świetny aktor, mający za sobą jako dyrektor jeden z najpiękniejszych i najbujniejszych okresów krakowskiego teatru, trzymał się jak wiadomo z dala od sceny przez długi okres siedmiu lat. Zygmunt Nowakowski wraca na scenę, by uświetnić swym współudziałem zajmującą sztukę Chiarelli'ego „Chimery", w której odegra jedną ze swych doskonałych ról.

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Ostatnie 2 dni występów Wileńskiego Zespołu. Dziś 2 przedstawienia godz. 5 pop. (po cenach zniżonych) sztuka muzyczna „Wieczna Matka". Wieczorem o godz. 9-tej arcywesoła operetka „Persisze Kalc". Bilety od godz. 2-ej przy kasie teatru.

— **MARJAN HEMAR,** doskonały satyryk, świetny twórca tekstów i piosenek, główna podpora teatrów rewjowych warszawskich „Cyrulik", „Banda" i „Qui pro quo", wystąpi z wieczorem satyrycznym w niedzielę 19. bm. w Starym Teatrze na którym wygłosi własne utwory jak „Lwów i Warszawa", „Panegiryki", „Polityka i miłość" „Polska hagiografja" i inne.

— **RECITAL MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ** w wykonaniu pianistki M. Barówny odbędzie się dn. 19. bm. o godz. 8.15 w Instytucie Muzycznym, św. Anny 2.

— **AKADEMJA HEBR. KU CZCI CZERNICHOWSKIEGO,** przy współudziale pp. dra Katza, Dra Pfeffera, Dra Silberpfenniga, Drowej Lindenbaum-Kohnowej, Drowej Schönwetterowej i prof. Sperbera, odbędzie się jutro w niedzielę 19. bm. o godz. 8-mej wiecz. w Żydowskim Domu Akademickim, Przemyska 3.

— **ZRZESZENIE ŻYD ART. MALARZY I RZEŹBIARZY** sprawiło kulturalnej publiczności żydowskiej miłą niespodziankę organizując w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego, ul. Przemyska 3. retrospektywną wystawę dotychczasowego dorobku artystycznego dzieł Jakoba Pfefferberga. W wystawie bieżącej biorą udział: Herschdörfer Ozjasz, Hönigman Henryk, Kerner Zygmunt, Nadel Norbert, Rosenbaum Mojżesz, Schönker Leo, Weintraub Elisze. Wystawa otwarta codz. od godz. 11 — 3. Wycieczki korzystają ze znacznych zniżek. Wstęp dla członków wolny.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW.** (ul. Sławkowska 12.) urządza w niedzielę 19. bm. recital fortepianowy Ludmyły Berkwicówny. Początek o godz. 17-ej. Wstęp wolny.

— **BACZNOŚĆ RZESZÓW!** W niedzielę 19. bm. godz. 9 wiecz. występ Józefa Kamena w sali Domu Ludowego im. Tennenbauma.

SALA SASKA — W PONIEDZIAŁEK, 20-go bm. słynny altowiolista angielski Lionel TERTIS oraz świetny pianista angielski Clifford CURZON wystąpią w wieczorze muzyki kameralnej, wykonują nader interesujący program, złożony z sonat Martini'ego, Blissa, Schuberta i Bacha.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu" (Marta Eggerth).
ATLANTIC: „Anna Karenina" (Greta Garbo, Fredric March).
APOLLO: „Piekło".
BAGATELA: „Świat jest zakochany" i rewja „Do rozpuku...!"
MUZEUM: „Frasquita".
STELLA: „Azef".
ŚWIT: „C. K. Walc cesarski".
SZTUKA: „Hrabia Monte Christo".
UCIECHA: „Cyrk Saran" (Moser, Slezak, Pat i Patachon).
WANDA: „Gabinet figur woskowych" (Fay Wray i Lionel Atwill).

Dwoje dzieci wpadło pod motocykl

Straszny wypadek na ul. Lubicz

(or) Ulica Lubicz, w okolicy dworca kolejowego, była wczoraj w południe widownią wstrząsającego wypadku, którego ofiarami padło dwoje młodych dzieci.

Było to o godz. 12.30 w południe, kiedy z jednej strony chodnika ul. Lubicz zeszło dwoje dzieci — chłopczyk i dziewczynka — i wszedłszy na jezdnię, skierowały swe kroki ku przeciwnej stronie. W tym momencie ukazał się motocykl wojskowy, jadący z dużą szybkością.

Zanim dzieci zdążyły zejść z drogi, wpadły pod koła pędzącego motocyklu i doznały poważnych obrażeń. Na miejsce wypadku wezwano Pogotowie Ratunkowe, które opatrzyło obie ofiary i przewiozło je do szpitala.

Jak stwierdzono, były to 5-letni Bronisław Schnitzer i 9-letnia Irena Michajłówna, zam. przy ul. Strzeleckiej 15. Schnitzer przyjechał z rodzicami w odwiedziny do krewnych i wracał właśnie z Michajłówną do domu.

U dziewczynki stwierdził lekarz złamanie dolnej szczęki oraz złamanie podudzia. Chłopczyk doznał wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 17. 1. Na zebraniu panował ruch nadal mało ożywiony, przy tendencji niejednolitej. Zainteresowanie niewielkie. Przedmiotem tranzakcyj były jedynie na pogieldziu 6 proc. proc. Pol. Am. dol. 80, Jaworzno zł. 122.50.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.29 dolar złoty 9.01—9.05, Bank Polski płacił za dolary 5.255, funt ang. 26.15—26.26 fr. szw. 172—173 marka niem 127—132 korona czeska 19—20.50

Dewizy: N. Jork 5.26—5.29 Londyn 26.18—26.26 Szwajcarja 172—173, Paryż 34.95—35.05, Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 17. 1. Pszenica dwor. czerw. stand. 18.75—19 biała stand. 18.50—18.75 torg. stand. 18—18.25 żyto dwor. stand. 13.40—13.60 targ. stand. 13—13.25 owies dwor. stand. 14.50—14.75 targ. stand 14.14.25 jęczmień dwor. stand. 14—15 targ. stand. 13.50—13.75 mąka pszen. IA 20 proc. 34—36 IB 45 proc. 32—32.50 razowa 90 proc. 23—23.50 mąka żytnia okr. krak. gat. I 55 proc. 21.50—21.75 razowa 90 proc. 16.50—17 mąka żytnia okr. poznań. gat. I. 55 proc. 21.75—22 loco piekarnia. Otręby żytnie 9.50—9.75 pszenne średnie 9.50—9.75.

Tendencja na zboża i mąki wyczekująca spowodu obniżki frachtów kolejowych, zresztą spokojna podaż średnia dowozy lokalne średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 1. Akcje: Bank Polski 98—99. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: konwersyjna 62 kon wers. kolejowe 58.50 dolarowa 79 dolarówka 53.50—53.75 stabilizacyjna 65 3/8—65.

Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.50 Holandja 360.55 Londyn 26.23 Nowy Jork czek 5.28 7/8 Nowy Jork tel. 5.29 Paryż 35½ Praga 21.97 Szwajcarja 172.70 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26½ przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 1. Dewizy: Paryż 20.28¼ Londyn 15.18½ Nowy Jork 3.06¾ Bruksela 51.85 Medjolan 24.50 Amsterdam 208.90 Berlin 123.65 Sztokholm 78.30 Oslo 76.30 Kopenhaga 68.80 Praga 12.73 Warszawa 57.90.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn, Ł. 91 Paryż Fr. fr. 17.15 Zurych Dol. 65. przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 17. 1. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obrót: żyta 1.387,5 ton pszenicy 525, jęczmienia 617 owsa 157.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 17. 1. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 3/16 termin 14 7/16 Cyna 213½—3/16 termin 203 3/8—½ Banka 212¾ Straits 214¾ Ołów 14 11/16 termin 14 7/8 Miedź 34 5/8—11/16 termin 35 1/16 Elektrolit 38½—39.

Rada familijna czuwa nad dziećmi ś. p. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 17. 1. PAT. Dnia 16 bm. odbyło się na Zamku pierwsze zebranie Rady familijnej nad małoletniemi córkami ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W skład rady familijnej wchodzą: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, pp. Kazimierz Piłsudski, Jan Piłsudski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Kazimierz Sosnkowski, Walery Sławek, gen. Stanisław Rouppert, prezes N. I. K. P. Jakób Krzemieński i kierownik sądu grodzkiego Wacław Jaruzelski, przewodniczący rady familijnej z urzędu.

Na zebraniu był również obecny prezes sądu okręgowego p. Tadeusz Kamiński.

P. Jan Piłsudski spowodu choroby w zebraniu udziału nie wziął.

Wyrok w procesie Stawiskiego

Paryż. 17. 1. PAT. W procesie oskarżonych o udział w oszustwach Stawiskiego sąd ogłosił wyrok. Farault były taksator kasy kredytowej Orleanu, b. adwokat Gaulier, Arlette Stawiska (wdowa po Stawiskim), b. inspektor policji Digoin, b. dyrektor wydawnictwa „La Volonte" Dubarry, b. dyr. wydawnictwa „La Liberte" Camille Aynard, Paul Levy, dziennikarz Daryus, b. adw. Guibaud-Ribaud Pardon i Romagnino zostali uniewinnieni. Co do pozostałych oskarżonych wyrok będzie ogłoszony na popołudniow. posiedzeniu sądu.

Paryż. 17. 1. PAT. Jedenastu oskarżonych w procesie o oszustwa Stawiskiego będzie natychmiast zwolnionych z aresztu, o ile nie będą zatrzymani spowodu innych dochodzeń. Są to mianowicie: Farault, b. taksator kasy kredytowej m. Orleanu, b. adwokat Gaulier, Arlette Stawiska, b. inspektor policji Digoin, Dubarry, Camille Aymard, Paul Levy, Darius, b. adwokat Guibaud-Ribaud, de Parden i Remagnino.

---

6 Żydów zabitych w katastrofie samochodowej

Nowy Jork, 17. 1. Ż.A.T. Wśród 17 osób, zabitych w katastrofie samolotowej w pobliżu Goodwin znajduje się 6 Żydów, w tem złożona z 3 osób rodzina Sama Horowitza z Bostonu i Altschuk, bratanek gubernatora stanu nowojorskiego Lehmana.

* * *

Bogota (Columbia), 17. 1. PAT. Samolot komunikacyjny spadł w lesie pomiędzy Bogota a Barrena. Spośród 18 pasażerów i załogi, jest 10 zabitych i 8 ciężko rannych.

Kipling zapadł na śpiączkę

Londyn. 17. 1. PAT. Stan zdrowia Kiplinga jest bardzo ciężki. O godz. 4 min. 30 rano chory zapadł w stan śpiączki. Żona, chirurg i pielęgniarki całą noc czuwały u łoża chorego. O godz. 7-ej zrana Havas doniósł z Londynu, że wielki pisarz zakończył życie o godz. 6-ej min. 5. O godz. 8-ej wiadomość ta przez tą samą agencję została zdementowana. Wedle ostatnich doniesień, Kipling o godz. 6 min. 30 rano pozostawał nadal w stanie śpiączki.

Nowe dowody niewinności Hauptmanna

Nowy York. 17. 1. PAT, Harold Keyes, detektyw na usługach obrońców Hauptmanna, oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że zgromadził materjał dowodowy, który w razie rewizji procesu musi spowodować uniewinnienie Hauptmanna. Materjał ten będzie ogłoszony. Gubernator Hoffman oświadczył, że rzeczoznawca grafolog Samuel Small jest zdania, iż listy z żądaniem okupu nie były pisane przez Hauptmanna.

* *

New Jersey. 17. 1. PAT. Gubernator Hoffman oświadczył, że ma zamiar odroczyć egzekucję Hauptmanna po raz ostatni, zaznaczając, że decyzja jego nie stanowi aktu pobłażliwości ze strony władzy wykonawczej. Żona Hauptmanna oświadczyła, że jest bardzo szczęśliwa. Gubernator podpisze akt odroczenia dopiero dzisiaj. Wieść o odroczeniu egzekucji rozeszła się lotem błyskawicy wśród innych uwięzionych, którzy urządzili burzliwą demonstrację krzycząc i waląc w drzwi.

Po oświadczeniu gubernatora Hoffmana, iż stracenie Hauptmanna odroczone będzie na dni 30, prokurator generalny Wilentz oznajmił, że odroczenie to daje skazanemu conajmniej trzy miesiące życia, gdyż sędzia Trenchard będzie musiał ustalić nowy termin egzekucji.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 1. (Sin). W dniu dzisiejszym w czasie ciągnienia loterji państwowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Po 100.000 zł. — 51047, 145364.

30.000 zł. — 38802.

Po 10.000 zł. — 45393, 68465, 11723, 30374, 32785, 156603, 160796.

Po 5.000 zł. — 4305, 123513, 131985, 77780.

Po 2.000 zł. — 3731, 14322, 14997, 43:06, 74301, 74960, 133281, 136134, 136814, 140245, 165580, 46322, 54062, 114389, 118689, 125798, 129167, 129891, 131935, 143758, 147681, 153755, 176556, 182402, 183202, 192950.

—o—

Rząd pośredniczy w zatargu zarobkowym na Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 17. 1. (K). W sali Sejmu Śląskiego odbyło się dziś pierwsze posiedzenie specjalnej komisji rządowej z udziałem przedstawicieli związków zawodowych z wszystkich 3 zagłębi węglowych oraz reprezentantów pracowników umysłowych. Posiedzenie zagaił dyrektor departamentu górniczo-hutniczego inż. Peche, który przedstawił wyniki rozmów w ciągu ostatnich 2 dni z przemysłowcami. Z wyjaśnienia mówcy wynika, że *przemysłowcy domagają się obniżki zarobków, ograniczenia kompetencyj komisarza demobilizacyjnego, redukcji wysokości świadczeń na rzecz Kasy Brackiej, koncentracji przemysłu, możności zamknięcia mniejszych kopalń jako mało rentownych* itp. Następnie przemówił gł. insp. pracy inż. Klott, który również przedstawił żądania przemysłowców. Pracodawcy w rozmowach z przedstawicielami rządu nie sprecyzowali dotychczas wysokości zamierzonej obniżki zarobków, uzależniając to od spełnienia ich innych postulatów.

Po tych wyjaśnieniach zabrali głos przedstawiciele związków zawodowych, którzy przedstawili komisji swoje postulaty, jak skrócenie czasu pracy, *podwyżki zarobków o 10 proc., wprowadzenie przymusowej organizacji form sprzedaży w różnych koncernach węglowych* itp. Po obradach dyr. Peche oświadczył, że czynniki rządowe przy opracowaniu projektu likwidacji tego zatargu *będą się poważnie liczyć z postulatami robotników.*

Spokój w sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17. 1. (Sin.) Po wczorajszym dniu pełnym wrażeń, dziś panuje w sejmie całkowity spokój. Nie obraduje żadna komisja, które rozpoczną prace dopiero we wtorek. Dziś odbywa się jedynie posiedzenie Rady ministrów, na którem mają zapaść dość ważne uchwały i ostateczna decyzja w sprawie posunięć w łonie rządu.

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17. 1. (Sin.) W poniedziałek w Sądzie Najwyższym rozpatrywane będą protesty, wniesione z warszawskiego okręgu nr. 2 (dzieln. półn.) spowodu zakwestjonowania wyborów. W okręgu tym kandydował m. in. dziennikarz Gotlieb, którego zwolennicy twierdzą, że zaszła tam pomyłka przy obliczaniu głosów.

Ilu mamy emerytów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17. 1. (Sin.) Ministerstwo Skarbu zarządziło opracowanie statystyki wszystkich bez wyjątku emerytów, pobierających zaopatrzenie, zarówno cywilnych jak i wojskowych oraz wdów i sierót po nich.

Kartel — muzyków

Warszawa, 17. 1. (Sin). Na zasadzie nowego prawa przemysłowego utworzony został w Warszawie nowy kartel pod nazwą Związek przemysłu muzycznego Rzeczypospolitej Polskiej. Organizatorzy tego przemysłu podnoszą, że przemysł muzyczny nie wytwarza artykułów pierwszej potrzeby, że obliczony jest na stosunkowo nieliczną grupę konsumentów i że chodzi tu o walkę przemysłu polskiego z czeskim i niemieckim. Zadaniem kartelu ma być usunięcie współzawodnictwa poszczególnych fabryk krajowych.

KRONIKA ŁÓDZKA

(Telefonem od naszego korespondenta (G).

W Zduńskiej Woli podczas prac budowlanych na ul. Belwederskiej znaleziono szkielety 3 ludzi. Jak się okazało należą one do 3 zaginionych w swoim czasie chłopców, którzy w ubiegłym roku mieli być porwani przez cyganów. Chłopcy byli w wieku lat 8.

Jak przypuszczają wypadek przedstawiał się w ten sposób, że dół, w którym kopano żwir we wrześniu, mający strome ściany, podczas zabawy chłopców obsunął się jedną ze ścian tak szybko, że chłopcy nie zdoławszy nawet wydać okrzyku, zostali zasypani zwałami ziemi.

* * *

W przemyśle dziannym została zawarta umowa zbiorowa. Stara umowa zbiorowa wygasła i dotychczas istniał stan bezumowny. Robotnicy na okres letni żądali odpowiedniego uregulowania sytuacji. Doszło do porozumienia między przemysłowcami i robotnikami, w wyniku którego zawarta została umowa na cały rok kalendarzowy.

Inspektorat pracy wpływa na niezrzeszonych przemysłowców, aby przystosowali się do nowych warunków.

* * *

Ryfka Stein ze Szczyrkowa zażyła na ul. Drewnowskiej esencji octowej. W stanie beznadziejnym desperatkę przewieziono do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Także Genowefa Rychlewska, bezrobotna i bezdomna służąca, zażyła jodyny. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

Rząd Lavala w niebezpieczeństwie

Herriot ustąpi z gabinetu

Na czwartkowem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych wniosek Lavala o natychmiastową dyskusję nad interpelacjami w sprawach rolniczych, z którym Laval połączył kuestję zaufania, uzyskał w Izbie 315 głosów przeciw 251, a więc większość 64 głosów za rządem. Niemniej sytuacja rządu Lavala jest trudna wobec rezolucji potępiającej rząd, uchwalonej przez grupę radykałów.

Paryż. 17. 1. PAT. Pomimo znacznego sukcesu Lavala sytuacja gabinetu **wzbudza zaniepokojenie,** uwidaczniające się na łamach prasy. Dymisję Herriota powszechnie uważa ją **za bardzo prawdopodobną,** chyba żeby zaszły wypadki nieprzewidziane. Najbardziej interesującą jest kwestja, czy dymisja Herriota pociągnie za sobą ustąpienie niektórych ministrów radykalnych. Jedynie „Petit Parisien" stwierdza że większość Izby wypowiedziała się za polityką pokoju wewnętrznego i że nikt, nawet Laval, nie mógł przewidywać takiej większości.

„Le Journal" pisze: Laval przezwyciężył nową napaść, ale opozycja **przygotowuje się do wznowienia ataków i sesja nie zakończy się bez tego, aby radykałowie nie wznowili próby zmuszenia swych ministrów do ustąpienia.** Najwyraźniej należy się liczyć z **dymisją Herriota.**

„Le Matin" sądzi, że dzień przyniósł złudzenie likwidacji niepewności, które zakłócały zakończenie sesji tak szczęśliwie rozpoczętej. Pismo zapytuje, co uczynią radykałowie w niedzielę i czy zwolennicy Daladiera nie wywołają incydentu, który pociągnąłby za sobą **dymisję całego rządu.**

„Excelsior" sądzi, że Herriot raczej ustąpi sam, nie pociągając za sobą innych dymisyj, z tem, że na jego miejsce nikt nie wejdzie do gabinetu.

„Echo de Paris" pisze: Dzień wczorajszy nie posiada precedensu. Pomimo wielkiej większości, którą uzyskał gabinet, rząd znajduje **się w tak wielkiem niebezpieczeństwie, jak nigdy.**

Skrajni radykałowie będą usiłowali spowodować — oświadczył Herriot — na posiedzeniu komitetu wykonawczego w niedzielę zbiorową dymisję ministrów radykalnych. Przypuszczalnie zaczekam z moją dymisją aż do tego dnia.

„Le Jour" zapytuje, czy dymisja Herriota pociągnie za sobą ustąpienia ministrów Bonneta i Bertranda i czy w rezultacie gabinet pozostanie czy ustąpi. Ta druga ewentualność wydaje się pismu bardziej prawdopodobna.

„Oeuvre" pisze: Nie można sobie wyobrazić dymisji Herriota bez natychmiastowych powikłań.

Socjalistyczny „Populaire" pisze: Oto nadszedł moment, gdy sytuacja rządu uległa pozornej konsolidacji, lecz w rzeczywistości jest nadzwyczaj zachwiana. Kryzys się pogłębia.

Paryż, 17. 1. PAT. Na 251 deputowanych, którzy głosowali wczoraj przeciwko rządowi, składa się: 10 komunistów, 96 socjalistów, 4 członków jedności robotniczej, 40 członków unji socjalistycznej i republikańskiej, 88 radykałów socjalnych, 3 członków niezależnej lewicy i 10 bezpartyjnych. 20 deputowanych powstrzymało się od głosu.

Koncentracja wojsk angielskich w Egipcie

Paryż. 17. 1. PAT. „Le Petit Parisien" donosi **z Kairu: W ubiegłym tygodniu przybyło** do Egiptu **20 tys. żołnierzy brytyjskich.** Obecnie **donoszą o przybyciu jeszcze jednej brygady piechoty pod dowództwem gen. Howarda.** Intensywne prace obronne są energicznie prowadzone od chwili koncentracji włoskiej w Libji. Siły brytyjskie w Egipcie wynosić mają ponad 75 tys. żołnierzy. Garnizony sudańskie są stale wzmacniane zarówno w sensie załóg, jak wyekwipowania bojowego.

W kołach poinformowanych oświadczają, że zarządzenia te mają na celu danie możności Anglji stawienia czoła wszelkim ewentualnym atakom na Egipt lub Sudan, umożliwiając jednocześnie **realizację angielsko-egipskiego układu wojskowego, uważanego za niezbędny,** jeśli chodzi o zabezpieczenie podstawowych linij komunikacyjnych lądowych i morskich imperjum brytyjskiego.

Zaginiony badacz Antarktydy odnaleziony

Londyn, 17. 1. PAT. Ministerstwo kolonij ogłasza depeszę komendanta statku „Discovery 2" po przybyciu do zatoki Wielorybiej. Na lodowem przedmurzu Rossa (na Antarktydzie, tj. lądzie pod biegunem południowym), załoga zauważyła *namiot koloru pomarańczowego wzniesiony na lodowcu.* Z parowca wysłano rakietę, ale nie otrzymano odpowiedzi. Wysłano samolot, który doleciał do znajdującego się w odległości 5 mil byłego obozowiska Byrda, noszącego nazwę Little America. Tam spostrzeżono Kenyona, towarzysza wyprawy Ellswortha, zrzucono mu na spadochronie żywność i listy. Kenyon udał się wówczas *na spotkanie ekipy ratunkowej.* Kenyon opowiedział, że lotnicy amerykańscy, obecnie uratowani, będąc w odległości 20 mil ang. od Little America, *stwierdzili brak benzyny.* Wobec tego dojechali do dawnego obozowiska Byrda na sankach. *Kenyon i Ellsworth są zdrowi.*

Londyn, 17. 1. PAT. Według nowej depeszy iskrowej otrzymanej od komendanta parowca „Discovery 2", amerykański badacz Antarktydy Lincoln Ellsworth i jego pilot Hollick Kenyon zostali przewiezieni na pokład statku ratowniczego.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 17. 1. (Sin). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego.

Warszawa, 17. 1. (Sin). W Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Zgodnie z brzmieniem tej ustawy Belweder — siedziba, miejsce pracy i zgonu Józefa Piłsudskiego, uznany zostaje za przybytek narodowy. Opiekę i nadzór nad „muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze" sprawuje minister spraw wojskowych. Organem doradczym jego w tym zakresie będzie rada muzeum.

Warszawa, 17. 1. (Sin). B. minister komunikacji inż. Butkiewicz ma otrzymać zaopatrzenie emerytalne jako pełniący dłuższy czas obowiązki ministra.

Warszawa, 17. 1. (Sin). W Warszawie toczą się narady polsko-niemieckie nad dalszemi stronami wykonania umowy handlowej. Głównym przedmiotem jest ustalenie planu importowo-eksportowego na luty br. Delegaci niemieccy zgodzili się, aby nie wyzyskany w grudniu kontyngent eksportowy drzewa polskiego mógł być wykorzystany w styczniu. Kontyngent ten przedstawia wartość 600.000 zł.

Warszawa, 17. 1. (Sin). Z dniem wczorajszym wypuszczone zostały do obiegu nowe znaczki pocztowe wartości 50 groszy, które przedstawiają fragment Rynku Krakowskiego z Sukiennicami.

Rolnicy domagają się dalszych oszczędności budżetowych na 100 miljonów zł.

Warszawa. 17. 1. (Sin.) Koło rolników Sejmu na zebraniu d. 17 bm., omawiając sprawę preliminarza budżetowego stwierdza, że przedłożony budżet państwowy odzwierciedla duży wysiłek rządu w kierunku urealnienia tego budżetu, tem niemniej jednak Koło wyraża opinję, że należy szukać w budżecie dalszych oszczędności. Specjalne obawy Koło rolników żywi przed dalszem zadłużeniem Skarbu Państwa oraz przedsiębiorstw i monopoli państwowych na rynku wewnętrznym które musi spowodować ogołocenie gospodarstw prywatnych z płynnego kapitału, co znowu podwyższyłoby koszta produkcji i wymiany oraz wprowadziłoby konieczność dalszych obciążeń podatkowych w kraju, wzrostu sum procentowych na obsługę nowego długu państwa, podczas gdy rolnictwo zainteresowane jest w **obniżeniu obciążeń publicznych,** potanienia kosztów produkcji, a zatem i kredytów ze szczególnem uwzględnieniem kredytów długoterminowych.

Z tych względów Koło rolników postanowiło podjąć akcję, zmierzającą do dalszej redukcji wydatków państwowych o 100,000.000 zł. Na posiedzeniu Koła wygłosił dłuższy referat b. min. skarbu, współpracownik „Gazety Polskiej" p. Matuszewski.

Prof. Runge popełnił plagjat i — nie popełnił plagjatu

Warszawa, 17. 1. (Sin). W głośnej sprawie rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Rungego, któremu zarzucono popełnienie plagjatu, wydało oświadczenie wspólne 6 uczonych polskich, które brzmi m. in.: Prof. Runge, wydając w r. 1921 książki „Nauka o koniu" oraz „Rasy i wygląd bydła rogatego domowego" pod swojem nazwiskiem nie naruszył praw autorskich prof. Fibicha, jednak *postąpił nieoględnie, nie wyjaśniając w przedmowie podstawy do drukowania bez podania źródła całych ustępów wydawnictwa jako wykładów prof. Fibicha.*

Podręczniki potanieją

Warszawa, 17. 1. (Sin). Wiceminister oświaty prof. Chyliński w wywiadzie zwrócił uwagę, że ministerstwo dąży do tego, ażeby zapewnić szkołom możliwie *najtańsze i najlepsze podręczniki.* W tym celu ograniczono liczbę aprobowanych do użytku szkolnego podręczników. Udało się obniżyć cenę kompletu podręczników na poszczególne klasy, *objęte reformą szkolną* o 70—80 *proc.*

Król Jerzy — chory

Londyn. 17. 1. PAT. Reuter donosi: Król Jerzy V jest przeziębiony i wobec tego nie opuszcza swoich apartamentów.

Londyn. 17. 1. PAT. Uzupełniając wiadomość o przeziębieniu króla Jerzego V agencja Reutera dodaje, że stan zdrowia króla jest dobry i że lekarze nie pozwalają mu wychodzić ze względu na panujące obecnie zimno.

Propaganda hitlerowska w Rumunji

Bukareszt. 17. 1. PAT. W Transylwanji aresztowano obywatela niemieckiego Kunza, pod zarzutem uprawiania propagandy narodowo - socjalistycznej wśród mniejszości niemieckiej w Rumunji.

Przy aresztowanym znaleziono 600 tys. lei mapy różnych okolic Rumunji oraz obszerną korespondencję w języku niemieckim.

Warszawa, 17. 1. (Sin). W Warszawie bawili ostatnio przedstawiciele przemysłu elektrotechnicznego z Anglji, p. Newman, który interesował się zagadnieniami elektryfikacyjnemi w Polsce, proponując sprzedaż szeregu kompletnie urządzonych elektrowni angielskich do Polski. Również z Niemiec przybyła delegacja, prowadząca na ten sam temat rokowania.

We Francji — o mowie min. Becka

Paryż, 16. 1. PAT. Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne podają obszerne streszczenie expose min. Becka, oraz komentarze naczelnych publicystów. Poza prasą polityczną również prasa gospodarcza, jak „Capital“, „Agence Economique et Financiere“ poświęca wiele uwagi wczorajszemu wystąpieniu min. Becka.

Z komentarzy prasy francuskiej przebija się wyraźnie *zadowolenie z określenia stosunku Polski do Ligi Narodów*, jak również z podkreślenia sojuszu z Francją i Rumunją. Komentarze stwierdzają, iż przemówienie min. Becka wywarło bardzo dobre wrażenie w dyplomatycznych kołach francuskich, w których z zadowoleniem podkreśla się poprawne stanowisko Polski wobec paktu Ligi Narodów. Umiarkowany ton przemówienia min. Becka w jednakowy sposób oszczędza *zarówno Berlin jak i Moskwę* i wystarcza do stwierdzenia, iż Polska nie jest uzależniona od Niemiec i nie jest wrogo ustosunkowana do Sowietów, jak to sobie wyobrażają niektórzy we Francji. Z przemówienia min. Becka przebija pewna gorycz wobec pewnych decyzyj wielkich mocarstw, co do których Polska nie zawsze była uprzednio zapytywana o zdanie. Uczucia te są znane od dłuższego czasu, aby mogły budzić jakieś zdziwienie. Ostry ton zastosowany został tylko wobec Litwy. W aluzji do sporu z Czechosłowacją min. Beck pozwala przewidywać *pewne możliwości uspokojenia.*

„Le Jour“ pisze, że expose min. Becka było nacechowane *duchem praktycznym i wynikało z konieczności geograficznych.* Polska pragnie prowadzić politykę równowagi pomiędzy ZSRR a Niemcami. Dziennik podkreśla pojednawczy ton w stosunku do Czechosłowacji i zaznacza, że deklaracja min. Becka na temat stanowiska Polski wobec Genewy nie omieszka wywołać rekryminacji ze strony zwolenników sankcyj. Podkreślając stosunek Polski do Ligi Narodów i do konfliktu włosko-abisyńskiego, dziennik wyraża zadowolenie ze zgodności poglądów Polski z polityką Francji tak, jak ją ujmuje premjer Laval.

Brosolette zaznacza w *„Republique“*, iż dwa fakty przedewszystkiem zasługują na uwagę: pierwszy — to podkreślenie przez min. Becka, że Polska nie zamierza się uchylać od swoich zobowiązań międzynarodowych, drugi fakt — to podkreślenie, iż niema sprzeczności między polityką Polski i Anglji.

„Ere Nouvelle“ podkreśla jasność wczorajszego expose min. Becka i zauważa, że słowa ministra zostaną przyjęte z zadowoleniem przez tych, którzy zdają sobie sprawę, jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego stanowi agresja włoska w Abisynji. Dziennik wyraża żal, iż rząd polski nie uważał, jak dotychczas za stosowne ułatwić zawarcie paktu wschodniego.

Gabinet Lavala znowu w trudnej sytuacji

Paryż. 16. 1. PAT. Koła polityczne z uwagą śledzą rozwój sytuacji wewnętrznej, w której nastąpił nieokrzystny dla rządu zwrot wskutek decyzyj powziętych na posiedzeniu grupy radykalnej. Naogół spodziewano się, że grupa poweźmie jasne i decydujące uchwały i dlatego, jak podkreśla „Paris Soir“ nie bez zdumienia dowiedziano się w godzinach popołudniowych o rezultatach i przebiegu zebrania. Przedewszystkiem wywołało zdziwienie powzięcie przez grupę kilkakrotnie pozornie sprzecznych z sobą uchwał, które są wyrazem trudności, na jakie natrafiło uzgodnienie opinji.

Jeśli chodzi o komentarze kół miarodajnych to jak zapewnia tenże dziennik, można zauważyć dwie tendencje. Pierwsza optymistyczna, opierająca się na rozmowie premjera Lavala z min. Herriot uważa, iż istnieje możność ponownego zgrupowania większości rządowej w chwili gdy premjer będzie zmuszony postawić kwestję zaufania przeciw wnioskowi radykałów. Druga tendencja raczej pesymistyczna brała pod uwagę rezultaty posiedzenia prezydjum komitetu wykonawczego partji i ostrą formę, w jakiej zredagowana została uchwała. Pozatem zwracano również uwagę na to, że nawet w wypadku niestosowania zasady dyscypliny partyjnej rezultat głosowania mógłby się okazać fatalny dla rządu. Zwolennicy tej tezy powoływali się również na pesymistyczne słowa jakie premjer Laval wypowiedzieć miał przedpołudniem.

Cel podróży Schuschnigga do Pragi

Paryż. 16. 1. PAT. Podróż kanclerza Schuschnigga do Pragi budzi żywe zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych, które fakt ten łączą z możliwością zmian w polityce zagranicznej Austrji. Rząd austrjacki jak podkreśla „Oeuvre“ lęka się przedewszystkiem osłabienia sił włoskich naskutek wojny w Afryce, co mogłoby doprowadzić do niemożności obrony Brenneru a dalej obawia się, aby Austrja nie stała się bez uprzedniej konsultacji przedmiotem pertraktacji pomiędzy Berlinem i Rzymem. Wiedeń bowiem, podobnie zresztą jak Paryż i Londyn jest w posiadaniu raportów donoszących o tem że w czasie pobytu dra Schachta w Montecatini hr. Volpi i kilku przedstawicieli świata gospodarczego Włoch domagali się od Niemiec otwarcia kredytów handlowych, Rzesza po pewnym czasie miała odpowiedzieć, iż tego rodzaju korzyści ekonomiczne musiałyby znaleźć pewną przeciwwagę w dziedzinie politycznej. Nie trudno się domyśleć czego mogłaby zażądać Rzesza i kanclerz Schuschnigg obawia się, aby te żądania nie zostały bardziej zaakcentowane w razie niepowodzenia Włochów w Afryce.

Przed kilku dniami jak donosi „L'Oeuvre“ rząd czeskosłowacki został poinformowany, iż kanclerz Schuschnigg zamierza zwócić się doń o zgodę na ustanowienie regencji ks. Starhemberga w Austrji. Prezydent Benesz uważał jednak, iż fakt ten byłby definitywnym krokiem w kierunku przywrócenia monarchji i odpowiedział, że Czechosłowacja nie mogłaby się zgodzić na ten projekt. W Pradze sądzą, iż kanclerz Schuschnigg po odpowiedzi Czechosłowacji porzucił ten plan.

„Figaro“ twierdzi, iż w czasie podróży kanclerza Schuschnigga do Pragi nastąpi zawarcie układów politycznych i ekonomicznych między Czechosłowacją a Austrją.

———

KRWAWY NAPAD NA PRZECHODNIA

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy napadli na przechodnia żydowskiego Sandera Jurystę, zadając mu nożem rany w głowę. Nieznani sprawcy zbrodniczego napadu zbiegli.

Zuchwały napad na bank

Paryż, 16. 1. PAT. Dzisiaj w południe na bulwarze Saint Germain dokonano zuchwałego napadu na filję jednego z wielkich banków paryskich.

Trzej bandyci, sterroryzowawszy rewolwerami personel banku, zrabowali *przeszło 200.000 franków i zbiegli. Dotychczas władze policyjne nie natrafiły na trop złoczyńców.*

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kampanja przeciw YMCA w Warszawie

Prasa żydowska rozpoczęła ostatnio kampanję przeciwko zakazowi wydanemu przez YMCA, zabraniającemu pływakom-żydom wstępu na nowowybudowaną pływalnię. W artykułach autorzy domagają się słusznie interwencji Państw. Urzędu W. F., zarządu Z. Z. Związku Dziennikarzy Sportowych i Polskiego Zw. Pływackiego w tej sprawie.

Zaznaczyć należy, że warszawska YMCA nie jest odosobnioną, tosamo stanowisko bowiem zajmuje YMCA w Łodzi i Krakowie. — Na ten temat pisaliśmy już nieraz na łamach naszego pisma. Władze sportowe powinny zająć się tą kwestją w ramach zasadniczych i ogólno - polskich, a społeczeństwo żydowskie w kraju i zagranicą powinno wyciągnąć konsekwencje w stosunku do YMCA, a ofiarodawcy Żydzi winni zażądać od YMCA zwrotu wpłaconych swego czasu datków na cele budowy gmachów YMCA.

—o§o—

HOKEJŚCI POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ JAPONJĘ 5:1.

Drugi występ japońskich hokeistów w Katowicach wywołał jeszcze większe zainteresowanie, niż mecz ze Śląskiem. Na zawody przybyło około 10 tysięcy widzów. Przeciwnikiem drużyny japońskiej była tym razem reprezentacyjna drużyna Polski. Zwycięstwo przypadło znowu Polakom w stounku 5:1 (2:0, 1:0, 2:1). Na tak wysokie zwycięstwo drużyna nasza nie zasłużyła. Bramki zdobyli Marchewczyk 1, Wołkowski 4.

ŻYDOWSCY SPORTOWCY DOMAGAJĄ SIĘ ZWOLNIENIA Z UDZIAŁU W OLIMPJADZIE W GARMISCH I BERLINIE.

Egzekutywa Związku „Makkabi“ postanowiła zwrócić się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego z prośbą, aby sportowcy żydowscy zostali zwolnieni z przygotowań przedolimpijskich i nie byli brani pod uwagę przy zestawieniu składu reprezentacji olimpijskiej ze względu na fakt, iż Olimpjada odbywa się w Niemczech. Jednocześnie Zw. „Makkabi“ podkreśla, że sportowcy żydowscy są zawsze gotowi do reprezentowania barw polskich w zawodach międzypaństwowych.

Należy nadmienić, że pod uwagę do reprezentacji Polski na Olimpjadę mogą być brani następujący sportowcy żydowscy: Kantor (szermierka), Rotholc (boks), Weinschenk (narciarstwo), Szrajbman (pływanie), Freiwaldówna (lekka atletyka), oraz waterpoliści z krak. Makabi i bielskiego Hakoahu.

BERLIN ZWYCIĘŻA INOWROCŁAW 10:6.

We wtorek wieczorem rozegrany został w Inowrocławiu międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Inowrocławia. Zwycięstwo odnieśli bokserzy berlińscy w stosunku 10:6.

Egzekucja Hauptmanna odroczona

Waszyngton. 16. 1. PAT. Sąd Najwyższy odrzucił prośbę obrońców Hauptmanna o odroczenie wykonania wyroku śmierci.

Gubernator stanu New Jersey Hoffman odroczył egzekucję Hauptmanna na 30 dni.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

---ooo---

Z CHORZOWA

Staraniem „Wiza" odbędzie się w niedzielę dn. 19. bm. referat pani Dr. Folkmanowej, wiceprzewodniczącej „Wiza" chorzowskiego, n. t. „Młodzież w wieku dojrzewania" w lokalu Org. Sjonistycznej, przy ul. Sienkiewicza 1. Początek o godz. 19.30.

WALNE ZEBRANIE „MAKKABI" odbyło się dnia 12. bm. Po udzeleniu absolutorjum staremu zarządowi wybrano zarząd nowy, z prezesem Dr. Ozjaszem Kohlbergiem na czele.

---ooo---

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

SKANDALICZNE WYSTĄPIENIE PREZESA GMINY ŻYDOWSKIEJ W CZĘSTOCHOWIE PRZECIWKO FUNDUSZOM NARODOWYM.

P. Rozenberg operuje argumentami endeckiemi..

W częstochowskiej gminie żydowskiej miał miejsce wypadek, nasuwający bolesne uwagi. W naszem życiu żydowskiem istnieje wiele paradoksów. Takim zgoła bezmyślnym paradoksem jest fakt, że na stolku prezydjalnym kahału zasiada człowiek, który z żydostwem ma bardzo mało, albo i nic wogóle wspólnego. Pan Rozenberg reprezentuje w łonie Zarządu t. zw. grupę „demokratyczną", której profil ideologiczny jest mocno... nieuchwytny. Nie można jednak przejść do porządku, gdy prezes Zarządu 30-tysięcznej gminy żydowskiej szarga najświętsze uczucia narodowe i rzuca błotem na instytucje, które są naszą chlubą i nadzieją. Zapytać się godzi Żydów częstochowskich, czy długo znosić będą, aby człowiek tego pokroju reprezentował i zastępował interesy społeczno - narodowe?

W związku z ustaleniem globalnej cyfry etatu oświadczył r. dr. Braun na posiedzeniu Rady Gminnej, że ze względu na zastraszającą pauperyzację mas żydowskich, należy sumę składki etatowej zmniejszyć. To dało asumpt p. Rozenbergowi, by szydzić z Funduszów Narodowych. Pan Rozenberg na swój sposób (może „demokratyczny..?) stwierdza, że w czasie, gdy się na różne cele wyciąga od Żydów pieniądze, targując się z nimi o wysokość, a dla ściągania tych pieniędzy sprowadza się ludzi z różnych krańców świata, nawet z Palestyny i Paryża, urządza się dla tych ludzi bankiety i akademje, (pan Rozenberg ma na myśli pobyt Leiba Jaffego), zajmuje się dla tych ludzi apartamenty w hotelach, to w tym czasie radni sjonistyczna chcą zmniejszyć sumę etatu. A dalej przemawia prezes gminy żydowskiej jak stuprocentowy endek: „Jeśli na to wszystko mają fundusze, to dowodzi to niezbicie, że Żydzi mogą płacić, że mają pieniądze(!) i nie ułożeją(!) z tego powodu, a na pierwszem miejscu winny być instytucje miejscowe".

Na to cyniczne i bezmyślne oświadczenie odpowiedział radny sjonistyczny dr. Bram. „Czy jest do pomyślenia, aby w dobie niesłychanie panoszącego się antysemityzmu, gdy żydostwo całego świata utopiony ma wzrok w jedyną gwiazdą na ciemnym firmamencie żydowskim — w Palestynę, gdy nawet świat nieżydowski z uczuciem kultu i czci odnosi się do naszej idei odrodzeniowej, aby w tym czasie mógł z taką ironją przemawiać o Funduszu Odbudowy przedstawiciel żydostwa w Częstochowie? Czy dopuszczalną jest taka bezczelność, aby w takiej formie mówiono o starym poecie hebrajskim, Leibie Jaffem? Czyż można porównał Keren Hajesod z taką zgnilizną, jaką jest tutejsza gmina? Tego rodzaju przemówienia muszą być potępione z całą bezwzględnością. Ludność żydowska oddaje na Keren Hajesod i winna oddać część swego majątku, bo to jest jej nadzieja, wówczas, podczas płacąc na gminę, podtrzymuje tylko zdemoralizowaną, zgniłą i upadającą instytucję. Wnoszę zatem o wyrażenie najostrzejszego protestu przeciwko prezesowi Rozenbergowi, a w sprawie globalnej cyfry etatu stoję na stanowisku pozostawienia zeszłorocznej kwoty t. j. 76.000".

Przemówienie r. dra Brama wywarło na obecnych niesłychanie silne wrażenie. Pan Rozenberg żalił się przed prezesem Rady, że nie przywołał r. dra Brama do porządku. W odpowiedzi na to wyraził prezes p. Weksler swój protest i oburzenie przeciwko skandalicznemu przemówieniu p. Rozenberga.

W toku dyskusji zwraca się do dra Brama ławnik Szpiro, aby cofnął swó protest, gdyż niema przeciwko komu protestować, ponieważ opinja całego miasta zna już p. Rozenberga. Naskutek powyższego apelu dr. Bram swój wniosek wycofał. Następnie Rada powzięła uchwałę, ustalając globalną sumę etatu gminnego w wysokości 76.000 zł.

A. H.

---oXo---

KRONIKA GORLICKA

SJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY. W sobotę dnia 18 bm. w sali „Dziecińca" wygłosi na Sjon. Uniw. Lud. redaktor Gross - Zimmermann referat nt. „Humor i satyra w literaturze żydowskiej".

WYJAZD DO EREC. Onegdaj urządziła org. Han. Hacijoni w związku z wyjazdem zasłużonych członków R. Fesslówny, A. Kolberówny i N.Hochbergera uroczystą wieczorynkę pożegnalną, na której żegnali odjeżdżających wszyscy członkowie Komitetu Lokalnego oraz przedstawiciele org „Akiby" i „H. Hacijoni".

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO. Na Walnem Zebraniu członków gorlickiego koła Żyd. Słuch. U. J. „Ogniska" po udzieleniu absolutorjum poprzedniemu wydziałowi wybrano nowy Zarząd, w skład którego wszedł jako prezes W. Feuerstein, wiceprezes N. Kopito, sekretarz Z. Maj, skarbnik G. Meinhardt oraz jako członkowie zarządu: M. Einhornówna i I. Feuersteinówna.

W sobotę dnia 25 bm. urządza gorlickie Koło Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" wespół ze stowarzyszeniem „Samopomoc" w sali „Dziecińca" zabawę taneczną. Muzyka wojskowa — liczne niespodzianki.

Z. M.

---o§o---

KRONIKA JAROSŁAWSKA

Z DZIAŁALNOŚCI ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO. Onegdaj bawił w Jarosławiu dyrektor biura Keren - Kajemet p. Wiesenfeld z Krakowa. Na zebraniu reprezentantów wszystkich ugrupowań sjonistycznych referował p. Wiesenfeld o obecnych zagadnieniach agrarnych w Palestynie. Następnie na zebraniu komisji Fund. Narod. omówiono sprawy łączące się z technicznem usprawnieniem prac, na rzecz Funduszu Narodowego.

Dnia 5 bm. odbyło się walne zebranie Fund. Narod. Przewodniczącym zebrania wybrano tow. Beicha Meilecha. Ze sprawozdań poszczególnych referentów wynikało, że Jarosław zebrał w okresie sprawozdawczym kwotę 4211 zł., przyczem szczególne uznanie za pracę na tym odcinku należy się tow. Dobschützowi, którego mrówczej pracy, zawdzięcza Fund. Narodowy lwią część swoich sukcesów. Po wyczerpującej dyskusji wybrano do prezydjum Keren Kajemet tow. Dra Schwarczera — przewodniczącym, oraz członków tow. Schleidera F. Dobschütza Z. Wintergrüna Ch. Rottenberga J. Narziesenfelda J. i Zwanzigera Prezydjum w najbliższych dniach się ukonstytuuje.

AKCJA PROTESTACYJNA. Wzorem innych miast, organizuje się i w Jarosławiu wiec protestacyjny jako odpowiedź społeczeństwa żydowskiego w Jarosławiu na zamiar wprowadzenia w Palestynie Rady Ustawodawczej. Wiec powyższy odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Jad-Charyjcym. W tym celu utworzono Komitet organizacyjny, obejmujący wszystkie frakcje sjonistyczne, Żyd. Gminę Wyznaniową, Agudat Izrael, Stow. Kupców i Stow. Jad - Charyjcym.

L. O. P. P. Specjalnie wyłoniony Komitet Obywatelski przystąpił do werbowania nowych członków wśród społeczeństwa żydowskiego dla L. O. P. P.-u W celach agitacyjnych zostały rozlepione w mieście odezwy w języku polskim i żydowskim. Należy się spodziewać, że akcja ta spotka się z należytem zrozumieniem ludności żydowskiej.

Z KRONIKI WYDARZEŃ. Dnia 10 bm. popełnił samobójstwo porucznik 3 p. p. Leg. śp. Jan Merunowicz. Śmierć młodego, bo zaledwie 25-letniego, i zdolnego oficera, wywołała w całem mieście wstrząsające wrażenie, tembardziej, że denat był z pochodzenia Jarosławianinem, tu uczęszczał do gimnazjum i był w sferach miasta lubiany i szanowany. Pogrzeb młodego desperaty zmienił się w wielką manifestację żałobną całego społeczeństwa jarosławskiego.

PERTRAKTACJE POSZKODOWANEGO ZE ZŁODZIEJAMI, DOPROWADZIŁY SZAJKĘ ZŁODZIEJI DO WIĘZIENIA. W sierpniu u. r. okradziono p. Oskara Haubena z całej garderoby i kosztowności. Poszkodowany zwrócił się za pośrednictwem niejakiego Herscha Nussbauma do tut. światka złodziejskiego z propozycją wykupna swoich rzeczy. Nussbaum skolei zwrócił się do przedstawiciela jarosławskich złodzieji Eugenjusza Pelza, który po porozumieniu się z właściwym sprawcą kradzieży Franciszkiem Hanejką, ustalił jako kwotę wykupna 100 zł. Po wręczeniu przez poszkodowanego pośrednikowi powyższej kwoty, zostały mu zwrócone wszystkie skradzione rzeczy. Sprawa jednak wyszła na jaw, na skutek czego Hanejkę oskarżono o kradzież, a Pelza o paserstwo. Onegdaj odbyła się przeciwko obu oskarżonym rozprawa na której skazano Hanejkę na rok, a Pelza na 8 miesięcy więzienia.

OSOBISTE. Inż. Jarosz dotychczasowy referent działu rolnego przy Wydziale Powiatowym w Jarosławiu, został przeniesiony do Wydziału Wojewódzkiego we Lwowie.

---o---

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

WIADOMOŚCI PIŁKARSKIE.

Na Malcie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Admirą a angielskim klubem „Hibernians“. Zwyciężyli austrjacy 4:0. Na 30 tys. mieszkańców wyspy na meczu obecnych było 10.000.

WIEDEŃSKI HAKOAH przegrał ostatnio w Montpellier z FC Sochaux w stosunku 7:2. Rapid remisował w Metz 1:4, Vienna zaś wygrała dwukrotnie 3:0 w Amiens i Nancy.

WISŁA zaproszoną została na koniec maja do Niemiec oraz do wschodniej i południowej Francji. Warta zaś otrzymała na drugą połowę sierpnia zaproszenie do Belgji i Holandji. Natomiast Warta sprowadza w czerwcu mistrzowską drużynę Belgji Union Gilloise.

SPRAWA TRENERA TENISISTÓW.

PZLT. prowadzi obecnie pertraktacje z tenisowymi trenerami zagranicznymi dla naszych „gwiazd“. Pod uwagę brani są głównie Francuzi: Plaa, Ramillon i Estrabeau. Najprawdopodobniej zaangażowany zostanie Ramillon.

LEKKOATLETYCZNE ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

W Przemyślu w dniach 22 i 23 lutego odbędą się doroczne zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Zawody odbędą się w hali ośrodka W. F.

Program już ustalono; przedstawia się on następująco:

KONKURENCJE KOBIECE: 50 m. 500 m. 50 m. płotki, sztafeta wahadłowa 4 x 50 m., skok w dal z miejsca, skok wdal z rozbiegu, skok wzwyż, kula.

KONKURENCJE MĘSKIE: 50 m. 3 km., płotki, sztafeta 3 x 800 m. Sztafeta wahadłowa 6 x 50m., skok wdal, skok wzwyż, skok o tyczce, skok wdal z miejsca, pchnięcie kulą.

Obsada mistrzostw nie jest jeszcze znana, gdyż termin zgłoszeń nie minął. Należy się spodziewać że do zawodów staną wszyscy lepsi lekkoatleci i lekkoatletki Polski, bardzo wskazany byłby udział polskich olimpijczyków.

O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA W BOKSIE.

Prasa amerykańska donosi, że decydujący mecz bokserski o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej rozegrany zostanie w Chicago pomiędzy Niemcem M. Schmellingiem i murzynem amerykańskim, Joe Louisem.

TENISIŚCI JADĄ ZAGRANICĘ.

W czwartek wyjechali Jędrzejowska i Tłoczyński do Bremy na mistrzostwa Niemiec w hali. Projektowany wyjazd tenisistów polskich do Szwecji nie dojdzie do skutku. Natomiast w drugiej połowie lutego Jędrzejowska i ewentualnie (zależnie od zasobów finansowych związku) również Hebda, Tłoczyński i Tarłowski, udadzą się do Cannes, Beaulieu, Monte Carlo, Mentony i Nicei. Wyjazd nastąpi w drugiej połowie lutego, a powrót w końcu marca lub początkiem kwietnia. Chodzi o to, aby bezpośrednio po powrocie tenisiści polscy mogli odrazu trenować na kortach ziemnych. Jak widać w projektach tych nie wzięto pod uwagę Wittmana.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PÓWAŻNA FABRYKA DZIAŁU SPOŻYWCZEGO POSZUKUJE ZASTĘPCY NA KRAKÓW I OKOLICĘ. KAUCJA WYMAGANA. ZGŁOSZENIA DO NOWEGO DZIENNIKA POD: „PILNE". 4685g

PODRÓŻUJĄCEGO w województwach lwowskiem i krakowskiem oraz na Śląsku posiadającego kartę miesięczną poszukuje fabryka marmolad i powideł. Możliwy zarobek do 50 zł. tygodniowo. Kacja zł. 1.500 Zgłoszenia „Marmolady" Nowy Dziennik.

TOWARZYSTWO Ubezpieczeń na życie poszukuje zdolnych akwizytorów za prowizją i stałemi poborami. Zgłoszenia pod „Ubezpieczenia" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7081kr

POSADA LINJARZA obeznanego z różnemi systemami maszyn do linjowania wolna od zaraz. Zgłoszenia „Linjarz", Kraków, — Skrytka 64. 7071kr

ZDOLNEGO ekspedjenta z branży obuwia przyjmę. Zgłoszenia Medan, Kalwaryjska 8. 4681g

STAŁY DOCHÓD mogą uboczną pracą uzyskać młodzi energiczni, ze średniem lub wyższem wykształceniem w Krakowie i na prowincji. Zgłoszenia pod „Dochodowość" Adm. Nowego Dziennika. 7023kr

POSZUKUJĘ się do Rybnika NAUCZYCIELA kawalera znającego język polski i hebrajski w słowie i piśmie. Oferty pod „WK. 307" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Pl. M. Piłsudskiego 11.

Posad poszukują

MASAŻYSTA egzaminowany (z kliniki) wykonuje wszelkie masaże ogólne, częściowe w różnych wypadkach, stawia bańki suche, cięte, pijawki (również do nabycia), zabiegi u nerwowych, zastrzyki, usuwa nagniotki. Wszelkie zlecenia Pp. lekarzy wykonują Kazimierscy, Kraków Brzozowa 14. Setki osób potrzebują pomocy a nie wiedzą. Adres prosimy zachować. — 4672g

RUTYNOWANA mundantka i biuralistka stenografująca poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Minerwa" 4682g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI, kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29. Tel. 120-44 6999kr

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje stróżostwa za kaucją 800 zł. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kaflarz". 4690g

ENDLUJĘ szybko, szukam pracy miejscowość obojętna. Zgł. Adm. N. Dziennika pod „Skromne wymagania" 4679g

MŁODA magistra filozofji tłumaczy francuskie, angielskie, niemieckie literackie — handlowe przyjmie posadę godzinowo — przepisuje na maszynie. Zgłoszenia „Dyplomowana lingwistka tłumaczka" N. Dziennik. 4692g

GERMANISTKA z francuskim pełne kwalifikacje poszukuje posady w gimnazjum lub szkole. Także prowincja. Ewentualnie lekcje. — Zgłoszenia „Magistra filozofji" Nowy Dziennik. — 4692g

INTELIGENTNA pana znająca szycie bielizny (męskiej, damskiej, dziecięcej oraz pyjam — samodzielny krój) poszukuje posady. Zgłoszenia „G" N. Dziennik. 7050kr

Interesy handlowe

SPEDYTOR na G. Śl. dysponujący dużemi składami, posiadający kapitał, poszukuje dobre ZASTĘPSTWO lub udział w pierwszorzędnem przedsiębiorstwie. Oferty pod: „WK. 307" do Tow. Reklamy Międzynarodowej Katowice Pl. M. Piłsudskiego 11. — 7095kr

Kupno

KUPIĘ używaną jachówczarkę i formy do wyrobów betonowych. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod: „Najnowszy system". 4659g

KSIĘGI handlowe, — amerykanki, wszelkie przybory biurowe po cenach najniższych dostarcza firma Sz. Neumann, Kraków. Dietla 53, Tel. 110-19 7072kr

KSIĘGI HANDLOWE NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1

MEBLE uniwersalne nowczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. — Ceny najniższe fabryczne. 5938kr

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę, iż znany



SALON GORSETÓW „JÓZEFINA"
został przeniesiony
z PASAŻU BIELAKA na
pl. Szczepański 5
(g. a b l ow. kasy O z z u)

Sprzedaż

MATERACE I PODUSZKI łóżka polowe MARS oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Krakowska 44, Telefon 174-83. 3716g

SPRZEDAM okazyjnie salon. Kraków, Kossaka 2, m. 6. — 7083g

PERSKI płaszcz na niską osobę okazyjnie sprzedam. Starowiślna 43, m. 10. —

PERSKIE DYWANY okazyjnie sprzedaje Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 7076kr

PREZERWATYWY pierwszorzędne poleca perfumerja Kraków, Marka 20, tuzin 2.20. wysyła za zaliczką. 7066kr

MASZYNA do zaginania tektury i cerat okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kraków, Sienna 3, m. 2.

SKŁAD węgla, dobrze zaprowadzony odsprzedam. Wiadomość Starowiślna 72 podworzec. 7047kr

TRYKOTARSKIE maszyny pierwszorzędnej konstrukcji sprzedam „Trykotarstwo" Agencja Sienna 12. 4684kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 12 z 16. I. 1936 *przetarg publiczny* na dostawę w okresie rocznym: *kożuchów służbowych krytych* dla pracowników P. K. P. na rok 1936 z terminem składania ofert do dnia 12 lutego 1936 r. do godz. 10.

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe! Breit, Grodzka 60 tel. 113-30

STRADOM 17. Pyjamy, bonjourki, ubiory narciarskie, szlafroki damskie, męskie, po niebywale niskich cenach „Wytwórnia Pyjam" Kraków, Stradom 17, dawniej Koletek. Uwaga na adres. 5580kr

FIRANKI, Kapy, Serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holzerowej, Kraków, Jasna 8. 4582g

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór ta nio dogodnie Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. —

Zdrojowiska

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „LEŚNE USTRONIE" ul. Piłsudskiego, telef. 1756 w pobliżu skoczni i terenów narciarskich. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Ceny umiarkowane. Zarząd: Stella Landauowa. —

ZAKOPANE Pensjonat „KRÓLEWIANKA" obok Lipek, pod zarządem Schweidów z Rytra właścicieli pensjonatu Podhale, poleca pokoje słoneczne z krytemi i otwartemi balkonami komfortowo urządzone bieżąca ciepła i zimną woda, telefon 1298, radjo — kuchnia wykwintna rytualna na żądanie djetetyczna. 7060kr

ZAKOPANE, Pensjonat „Nałęcz" Jadwigi Kurland - Denisenkowej (droga do Białego, telef. 1691) poleca pokoje słoneczne komfortowo urządzone z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Willa murowana, położona blisko skoczni, wśród terenów narciarskich. — Tarasy — Balkony — Radjo — Fortepian — Salon bridge'owy. — Centralne ogrzewanie Garaż. — Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. — Ceny bardzo przystępne. 7079kr

ZAKOPANE „ŚWIT" Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

ZAKOPANE „PALACE" Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 1651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE pensj. „WOŁODYJÓWKA" zarząd SINGERÓW. ul. Sienkiewicza telef. 1779. Słoneczne pokoje z wodą BIEŻĄCĄ i CENTRALNEM ogrzewaniem RADJO w POKOJACH. Opodal Stadjonu wyścigów konnych, ślizgawki i terenów narciarskich. DOBOROWE towarzystwo. WYŚMIENITA kuchnia. W STYCZNIU ceny BARDZO przystępne. Prospekty na życzenie. 7010kr

ZAKOPANE Pensjonat „Przystań" (droga do Białego). Tel. 1273 pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ poleca 36 pokoi, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnem ogrzewaniem, tarasami i balkonami. Salon bridżowy 2 pianina i t. d. Znakomita kuchnia domowa. Rendevous elity towarzyskiej. Przyjmujemy już zamówienia na wakacje i sezon zimowy po cenach przystępnych. 6478kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. . . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.